

Dzisiaj**w Biuletynie m.in.:****WSPOMNIENIA
SENIORA****50-LECIE
OSP W SFM****PO FESTYNIE
U ŚW. ANTONIEGO**

Biuletyn MOSIŃSKI

BEZPŁATNY**INFORMACJE Z ŻYCIA NASZEJ GMINY****Nr 6 (61)****CZERWIEC 1998 R.**

Kto pierwszy?

To pytanie zadajemy sobie, patrząc na piękny „Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej”, który na mocy uchwały Rady Miejskiej z 22 kwietnia 1998 roku będzie nadawany jako najwyższe wyróżnienie i uhonorowanie „za utożsamianie, umiowanie i rozslawianie Ziemi Mosińskiej”. Medal wraz z aktem nadania przyznawany będzie na wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej w trybie określonym regulaminem. Kapitułę stanowią: Barbara Miczko-Malcher, Zygmunt Pniewski, Józef Stelmach, Jacek Szeszula, Janusz Szymonowicz. Wszyscy od wielu lat związani z Mosiną, znający jej problemy, specyfikę i ludzi.

Na posiedzeniu komisji promocji gminy 8 czerwca br. ww. osobom wręczono ozdobne dekrety powierzające godność członka I kadencji Kapituły. Na pierwszym jej posiedzeniu, w tym samym dniu, funkcję dziekana powierzono Jackowi Szeszule, a sekretarza Barbarze Miczko-Malcher.

Z regulaminu prac kapituły:

- § 2. Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej wraz z aktem nadania przyznawany jest przez Kapitułę Medalu.
- § 3. Wręczenie powyższego następuje na uroczystej Sesji Rady Miejskiej, odbywającej swoje posiedzenie w trakcie obchodów Dni Rzeczypospolitej Mosińskiej — tj. w maju.
- § 5. W danym roku kalendarzowym Kapituła może nie wybrać kandydata do wyróżnienia medalem.
- § 7. Kadencja Kapituły trwa 8 lat.
- § 8. Członkowie Kapituły powinni wyróżniać się uczciwością, rzetelnością, poczuciem sprawiedliwości, obiektywnym podejściem do przedstawionych materiałów i wydawanymi opiniami.



fol. (x2) M. Rybczyński

- § 9. Pracami kieruje Dziekan Kapituły, wybrany przez członków Kapituły.
- § 10. Kandydatów do wyróżnienia Medalem Rzeczypospolitej Mosińskiej wraz z motywacją dokonań, mają prawo zgłaszania mieszkańcy gminy Mosina, którzy ukończyli

21 lat, do końca każdego roku kalendarzowego.

- § 11. Kapituła posiada również prawo do zgłoszenia swojego kandydata, na zasadach określonych jak wyżej.
- § 13. Posiedzenie Kapituły może być poszerzone o zaproszonych gości celem przybliżenia sylwetki kandydata. Zaproszeni goście nie biorą udziału w głosowaniu.
- § 14. Wybór kandydata do wyróżnienia Medalem następuje w głosowaniu tajnym, jednogłośnie, w którym muszą brać udział wszyscy członkowie Kapituły.
- § 15. Decyzja Kapituły będzie również prawomocna w przypadku nieobecności jednego z członków Kapituły, której przyczyną będzie: choroba lub długotrwały pobyt za granicą.
- § 16. Kapituła ma prawo przyznać Medal pośmiertnie. Zaproszenie do odbioru otrzymuje wówczas najbliższa rodzina — współmałżonek, dzieci.

Członków Kapituły zapytałam, jak przyjęli zaproszenie do pracy w tym gremium.

Barbara Miczko-Malcher — urodzona w Mosinie, dziennikarka redakcji kultury „Radia Merkury”. Zaproszenie do tej pracy uciechyło ją. Pomysł ustanowienia takiego medalu uważa za bardzo dobry, gdyż z jednej strony nawiązuje on do historii, a z drugiej pozwala zahaczyć o współczesność i pokazać tych ludzi, którzy dzisiaj pracują dla naszego miasta i gminy.

Uwieńczeniem pięknego pomysłu jest również piękny medal wykonany przez znakomitego plastyka poznańskiego profesora Józefa Stasińskiego. Odpowiedzialnym zadaniem jest teraz wyłuskanie najwspanialszych osób, najbardziej zasługujących na takie wyróżnienie.

(CIAĞ DALSZY NA STRONIE 2)

RADA MIEJSKA – uroczystą sesją 19 czerwca 1998 r. – zakończyła czteroletnią kadencję. Treść ostatnich uchwał oraz obszerny materiał poświęcony Radzie zamieścimy w następnym Biuletynie.

Kto pierwszy?

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1)

A to może być trudne, gdyż na pewno wiele osób spełnia wymogi określone w regulaminie.

Dla **Zygmunta Pniewskiego** — fotografa, przyrodnika, od 21 lat mieszkającego w Mosinie zaproszenie było wielkim i miłym zaskoczeniem. Odczytał je jako bardzo zobowiązujący wyraz zaufania.

Józef Stelmach — rolnik z Radzewic też mile zaskoczony nominacją czuje się bardzo zobowiązany do podejmowania właściwych decyzji.

Jacek Szeszuła — urodzony w Mosinie, historyk, dyrektor szkoły, autor pomysłu „Medalu”. Pytany o sposób typowania do wyróżnienia mówi, że nie musi to być osoba obecnie mieszkająca w Mosinie, ale choćby kiedyś związana z tym miastem i przede wszystkim pozytywnie ustosunkowana do społeczeństwa i miejscowości. Wierzy, że ten skład ludzi bezstronnych i niezależnych stanowi gwarancję obiektywnych werdyktów Kapituły.

Janusz Szymonowicz — lekarz, od 39 lat mieszkaniec Mosiny, mówi: *Mosina to już jest właściwie moje miasto*. Zaproszenie przyjął z dużą przyjemnością, a pracę w Kapitułe uważa za bardzo satysfakcjonującą, bo medal nawiązuje do historii miasta, co jest sprawą ogrom-



Od prawej siedzą: J. Szymonowicz, B. Miczko-Malcher, Z. Pniewski, J. Stelmach, J. Szeszuła
fot. M. Rybczyński

nie ważną. 39 lat bliskich kontaktów z tym społeczeństwem z pewnością pomoże mu podejmować właściwe postanowienia.

Takich właśnie decyzji życzymy całej Kapitułe i czekamy na pierwsze rozstrzygnięcie, które odpowie na pytanie postawione w tytule.

TK

Święto naszego parku narodowego

27 maja br. spotkali się w Jeziorach, w sercu Wielkopolskiego Parku Narodowego, wszyscy jego sprzymierzeńcy i przyjaciele, których troską jest zachowanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych tego wyjątkowego obszaru. Okazją było uroczyste otwarcie Ośrodka Muzealno-Dydaktycznego i przesunięcie w czasie o rok obchody 40-lecia WPN.

Wśród znakomych gości był wiceminister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, arcybiskup Juliusz Paetz, przedstawiciel wojewody poznańskiego, członkowie Rady Parku, burmistrzowie przyległych gmin, władze resortowe oraz pracownicy parku.

Dyrektor Zygfryd Kowalski przypomniał, że 40 lat to czas, który upłynął od formalnego utworzenia WPN. Twórca tej idei, prof. Adam Wodziczko z tą inicjatywą wystąpił już w 1922 roku. Po dziesięciu latach starań udało mu się dokonać formalnego utworzenia parku. Na ten symboliczny akt wybrano wzniesienie między Osową Górą, a jeziorem Kosiołek, co upamiętnia ustawiony tam głaz poświęcony pamięci profesora. Tej idei poświęcał dalsze lata pracy na Uniwersytecie Poznańskim. Niestety nie doczekał formalnego utworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego w 1957 r. Zmarł bowiem w sierpniu 1948 r. Wśród wielu zasłużonych, którzy walczyli o objęcie ochroną tych terenów szczególne wspomnienie dyrektor Kowalski poświęcił Gustawowi Splawa-Neymanowi, wieloletniemu nadleśniczemu Nadleśnictwa Mosina, później Ludwikowo.

Współpracował on przez wiele lat z prof. Wodziczką, przygotowując projekt zasięgu terytorialnego parku. Później był inicjatorem powołania tzw. Kuratorium Parku, odpowiadającego rangą dzisiejszej Radzie Naukowej Parku. Gustaw Splawa-Neyman był też jednym z inicjatorów utworzenia Muzeum Przyrodniczego w Puszczykowie w 1952 r. Dyrektor przypomniał także, że ...WPN to obszar posiadający wyjątkowo cenne walory przyrodnicze i krajobrazowe, nazywany też często ży-



Kiedy czytelnicy będą zwiedzali Muzeum, pamiętkowe drzewko, zasadzone przez arcybiskupa, będzie sobie rosło.

Fot. Teresa Kurzawa

wym muzeum form polodowcowych. Jego położenie przy dużej aglomeracji poznańskiej stawało przed kierownictwem, radami naukowymi (...) często trudne zadania ochrony przed postępującą antropopresją.

Broniąc swoich walorów, park „służył jednocześnie potrzebom nauki środowiska poznańskiego, był terenem rekreacyjno-wypoczynkowym i w coraz szerszym zakresie spełniał funkcje dydaktyczne. Te ostatnie znalazły możliwość właściwej realizacji dopiero po przejściu obiektu w Jeziorach przez dykcję WPN. Stało się to w roku 1993 na mocy decyzji wojewody Włodzimierza Łęckiego, obecnego na uroczystości, który otrzymał za to serdeczne podziękowanie.

Pieniądze na przekształcenie parteru pałacu na Ośrodek Muzealno-Dydaktyczny uzyskano z budżetu państwa, Narodowego i Wojewódzkiego Fun-

duszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Nowoczesny sprzęt i aparatura oraz piękna ekspozycja pozwalają prześledzić dzieje parku i wszystkiego, co w nim żyje. Rolę i zadania Rady Narodowej Parku przedstawił jej przewodniczący — profesor Ryszard Siwecki. Rada jest organem opiniodawczym i doradczym dyrektora Parku. Jej członków powołuje Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a oni ze swego grona wybierają przewodniczącego.

Z przemówienia profesora Siweckiego szczególnie ujął za serce fragment: „Nasz park, jak każdy inny park, jest Narodowy, a nie „państwowy” czy „prywatny”, co oznacza, że plasujemy się w gronie tak ważnych pojęć jak „sztuka narodowa”, „muzeum narodowe”, „tradycja narodowa” czy „literatura narodowa”. Są to pojęcia o wyjątkowym znaczeniu dla społecznej świadomości. Szczególnie wartości parku narodowego to swoiste formy przyrody wynikające z długotrwałości formowania się tego żywego zabytku natury. Wartości te są pomnikami minionych epok mierzonych wieloma tysiącami lat, a nie setkami lat, jak np. większość naszych zabytkowych budowli.

W naszym parku chronimy przede wszystkim wyjątkową rzeźbę terenu i niepowtarzalny krajobraz, wyjątkowo cenne ekosystemy wodne z pięknymi jeziorami oraz bardzo wartościowe i różnorodne ekosystemy leśne.

Po przecięciu wstęgi arcybiskup poświęcił sale Ośrodka Muzealnego, a gościę z podziwem oglądali eleganckie ekspozycje. Dla upamiętnienia wydarzeń tego dnia zasadzono pamiętkowe drzewa. Wzbogacą po latach ekosystem leśny.

Z okazji jubileuszu wręczono wiele odznaczeń przyjaciółom parku oraz pracownikom, w tym złote i srebrne odznaki „Za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej” oraz pamiętkowy medal 40-lecia WPN. Życząc Wielkopolskiemu Parkowi Narodowemu kulturalnych turystów, a pracownikom satysfakcji z chronienia dobra narodowego, zapraszamy do zwiedzania Ośrodka Muzealno-Dydaktycznego w Jeziorach. Naprawdę jest co oglądać. (TK)

Biuletyn MOSIŃSKI

BIULETYN MOSIŃSKI. Redaguje zespół w składzie: Zbigniew Miczko (redaktor naczelny), Bożena Jakś, Teresa Kurzawa. Foto: Marek Rybczyński. Wydawca: Zarząd Miejski w Mosinie, 62-050 Mosina, Plac 20 Października 1, ☎ (0-61) 813-22-51. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych materiałów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały do druku oddano 19-23.05.1998 r. Skład i druk: „Gazeta Gostyńska”, Osiedle Gawrony 7, 63-800 Gostyń, ☎ (0-65) 572-03-09, 572-17-54.

NASI RADNI:

Miroslaw Stawny

Urodziłem się w 1964 roku w Trzebauwii.

Ojciec był traktorystą, matka pracowała jako kucharka w przedszkolu i sezonowo na polach PGR-u. Będąc jeszcze dzieckiem pomagałem jej przy pielieniu buraków, co wcale nie zachęciło mnie do pracy na roli.

Początkowo uczyłem się w szkole podstawowej w Trzebauwii, ale do siódmej i ósmej klasy chodziłem już w Stęszewie. Następnie ukończyłem 3-letnią przyzakładową szkołę samochodową PKS-u w Poznaniu, zdobywając zawód kierowcy — mechanika. Mogłem kontynuować naukę, ale chciałem jak najprędzej zdobywać pieniądze. Zgłosiłem się więc do pracy w Zakładzie Usług Remontu Maszyn i Urządzeń w Konarzewie. Stamtąd poszedłem do wojska, gdzie nadal byłem kierowcą — w Żąbkowicach prowadziłem wóz z armatką przeciwlotniczą. Po roku tej służby zostałem przeniesiony do Wojskowej Komendy Uzupełnień Okręgu Śląskiego. Tam miałem zaszczyt wożenia generała Steca, bojownika o Kołobrzeg. W tym mieście jest nawet ulica jego imienia.

Po odbyciu służby wojskowej przeniósłem się do Stęszewa i pracowałem w Zakładzie Usług Wodnych. Po trzech latach przyszedł do mnie kolega z propozycją założenia własnej firmy transportowej. Kupiliśmy za pożyczone pieniądze starego STAR-a i początkowo wiodło nam się bardzo dobrze — w ciągu trzech miesięcy spłaciliśmy pożyczkę. Przyszedł jednak rok '89, zastój w pracach budowlanych, brak pracy. Zrezygnowałem ze swego udziału, kolega przejął firmę.

W roku '88 ożeniłem się i zamieszkałem w Dymaczewie. Początkowo zatrudniłem się w cegielni. Zdobyłem nawet, na kursie zorganizowanym przez Zakłady Ceramiczne w Poznaniu, kwalifikacje wypalacza ceramicznego. Kiedy jednak usłyszałem, że w żwirowni potrzebują kierowcy, przenio-

stem się tam, najlepiej bowiem pracować w swoim zawodzie. Obecnie jestem też kierowcą w prywatnej hurtowni materiałów budowlanych.

Chcielibyśmy usłyszeć coś o rodzinie, no i przede wszystkim o problemach Dymaczewa.

— Żona Beata, z domu Marciniak, pracuje obecnie w Dymaczewie w firmie konfekcjonującej kakao. Czasami jej pomagam. Mimo doskonałych wywietrzników, słuchawek na uszach, praca jest tam ciężka.

Mamy dwójkę dzieci — Adiana i Patrycję. Kiedy poznałem Beatę, przyjeżdżałem często do Dymaczewa i byłem zafascynowany panującym tam spokojem i porządkami. Koło posesji było czysto, ulice zagrabione. Obecnie mniej się dba o porządek, przyjeżdżający wycieczkowicze często śmiecą, rozbijają drogi, hałasują samochodami i motorami.

Trudno obecnie namówić mieszkańców Dymaczewa do wspólnej pracy. Na zebraniu wiejskim uchwaliliśmy, że trzeba wyciąć krzewy przy drodze, zastaniały bowiem widok przy wyjeździe na szosę. Wszyscy się do tego zapalili. Kiedy jednak przyszliśmy w oznaczonym dniu na miejsce, zjawił się tylko sołtys, radny, 2 starszych mieszkańców i kilku przedstawicieli młodzieży. Praca jednak została wykonana.

W ubiegłym roku odnowiliśmy pomnik patrioty Ludwika Bajera, powieszono w naszej wsi przez Niemców. Urząd zakupił płytę, zaprosił również na uroczystość krewnych zamordowanego. Od tego czasu można stale zobaczyć przy pomniku kwiaty. W tegoroczną rocznicę egzekucji odbyła się znów uroczystość, w której wzięty udział dzieci szkolne.

Jestem przewodniczącym komisji telefonizacji Dymaczewa Starego i Nowego. W ciągu 2 lat odbyło się kilka spotkań z urzędnikami telekomunikacji, którzy stale nas zwodzili zapewniając, że

zaraz podejmą prace. Teraz sprawa ruszyła. Pojawiła się u nas bardzo porządna firma, która doprowadza przyłącza do poszczególnych posesji, a czyni to bardzo starannie.

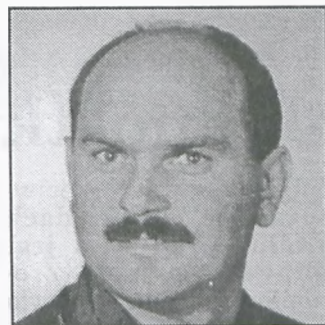
Doskonale układa się współpraca z Radą Sołecką. Otrzymaliśmy nowoczesne oświetlenie. Wieś ożywiła się wieczerem. Cieszymy się, że cegielnię zakupił pan Wójcik, spodziewamy się bowiem, że pojawią się nowe stanowiska pracy.

Muszę podziękować niektórym miejscowym przedsiębiorcom, którzy sponsorują naszą szkołę. Wymaga ona jednak rozbudowy i przebudowy. Plany zostały opracowane i urządzono przetarg na wykonanie robót. Zostanie m.in. rozbudowane prawe skrzydło. Jednak pieniądze przeznaczone w tegorocznym budżecie nie pozwolą na zakończenie wszystkich prac. Trzeba będzie dopilnować, aby znalazły się w budżecie przyszłorocznym.

W jakich komisjach Pan pracuje?

— W jednej, ale chyba najważniejszej, odkąd gmina może gospodarować własnymi funduszami — w komisji inwestycji. Tam projektujemy, śledzimy, opiniujemy i badamy to, co się na terenie naszej gminy dzieje. Jesteśmy dumni z naszej oczyszczalni ścieków, którą odwiedzają i podziwiają wycieczki z całego kraju. Skanalizowana już została duża część Mosiny. Doprowadzony został gaz do kilku wsi, obecnie gazyfikujemy miasto. Nasze szkolnictwo ma coraz lepszą bazę. Wśród nawatu zajęć burmistrza, który jest głównym inicjatorem wszystkich inwestycji, walczy o kredyty, pilnuje prac — oczkiem w głowie jest szkolnictwo — sam bowiem był nauczycielem.

Powstała wspaniała, nowoczesnie urządzona szkoła w Daszewicach, rozbudowano Szkołę Nr 2 w Mosinie, urządzono tam nowoczesną stołówkę, kuchnię, bibliotekę, z dawnej stołówki uczyniono drugą salę gim-



nastyczną. W Szkole Nr 1 zakończono budowę wspólniejszej sali gimnastycznej z szerokim zapleczem, przebudowano szkołę w Krośnie, w Krosinku, w wielu wymieniało ogrzewanie węglowe na gazowe, bądź olejowe. Prawie w każdej dokonano większych, bądź mniejszych remontów. Mimo pożalowania godnej postawy telekomunikacji finalizuje się telefonizację naszej gminy. W jednej wsi za drugą powstają chodniki zapewniające bezpieczeństwo mieszkańcom. Dzięki układającej się dobrze współpracy z energetyką przybywa trafostacji, coraz lepsze jest oświetlenie naszych wsi i miasta.

Czy będzie się Pan starał w następnej kadencji o urząd radnego?

— O tym zadecydują mieszkańcy. Jako radny muszę myśleć o inwestycjach na terenie całej gminy. Myślę jednak, że wiele należy jeszcze zmienić na terenie Dymaczewa Starego i Dymaczewa Nowego. Trzeba pobudować tu dobre drogi. Dziś pełno w nich dziur, a po deszczu kałuż. Potrzebna jest trafostacja, bo w okresie prac jesiennych spada napięcie prądu. Należy dopilnować rozbudowy i wyposażenia szkoły. Konieczne jest też uporządkowanie terenów wokół jeziora, zlikwidowanie dzikiej zabudowy, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że to bardzo trudne zagadnienie.

Czego życzyłby Pan mieszkańcom tych wsi?

— Pragnąłbym, aby byli dla siebie życzliwi, przy spotkaniu pozdrawiali się, uśmiechali się do siebie, aby nie zamykali się we własnych domach, ale interesowali się sprawami całej gminy, aby włączali się do pracy społecznej na różnych polach.

Z.M.

Złoty jubileusz

Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej

Zabezpieczenie przeciwpożarowe w zakładach produkcji drewna jest sprawą zasadniczą. Zrozumienie tej potrzeby było podstawą powołania Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Fabryce Mebli w Mosinie.

W 1948 roku pierwszym komendantem powołanej wtedy jednostki zostaje druh Stanisław Gielnik. Zniszczenie wcześniejszych zapisów i dokumentów nie pozwalała odtworzyć dziejów Straży Pożarnej w Obróbce Drewna w czasach, kiedy była ona własnością prywatną. Historia ochotników-strażaków jest ściśle związana z dziejami fabryki. Jednostka istnieje najpierw przy Państwowej Obróbce Drewna, od 1950 r. przemianowanej na Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, a w 1951 r. na Mosińska Fabrykę Mebli. Wraz z przeobrażeniami fabryki rozrasta się Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, którą dowodzi z kolei druh Czesław Walczak.

Przekształceniom zakładu nie ma końca. Na przełomie lat 1960/61 Mosińska Fabryka Mebli zostaje włączona do Poznańskich Fabryk Mebli jako Zakład Nr 1, a w 1970 r. Zakład w Mosinie otrzymuje Nr 5 po włączeniu do Swarzędzkiej Fabryk Mebli. Historia tej fabryki jest przykładem upodobania minionej epoki do ciągłych zmian i przekształceń.

Tylko Ochotnicza Straż Pożarna była potrzebna zakładowi zawsze, bez względu na zmieniających się właścicieli i nazwy. Rozrasta się stan posiadania OSP: wóz strażacki GBA 2,5/16, wspaniałe motopompy angielskie, coraz dłuższy metraż węży gaśniczych, motopompa do gaszenia pożarów w trudno dostępnych miejscach, butlownia na CO₂, kurtyny wodne, sprzęt podręczny. W 1988 r. zainstalowany zostaje nowoczesny system powiadamiania o zagrożeniu pożarowym.

Ten sprzęt zabezpiecza 46 ha zakładu, kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych hal produkcyjnych, magazynów oraz załogę przed zagrożenia-

mi pożarowymi. Okazał się nieocenioną pomocą, kiedy w latach 60-tych wybuchły pożary w lakierni i zbiornikach trocin. Dzisiaj nie da się określić co by było, gdyby...

Jednostka, z jednej sekcji w 1948 r. liczącej 8 osób, rosła się obecnie do 40 osób, ale trzeba podkreślić, że każdemu pracownikowi leży na sercu zabezpieczenie przeciwpożarowe swojego zakładu.

Jednostka, o takim zasobie ludzi i sprzętu posiada statut prawny, jest zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, ma swój sztandar, pieczęć, godło, prawo do mundurów, dystynkcji, odznak i flagi organizacyjnej. Komendantem straży jest brygadier w stanie spoczynku Karol Martenka, a prezesem druh Stanisław Wiśniewski — człowiek bez reszty oddany sprawie zabezpieczenia zakładu, którego zasług dla Jednostki OSP w SFM nie sposób przecenić. Tropi on jej historię, gromadzi dokumenty, zabiega o sprzęt i odpowiednie warunki dla jej należytego funkcjonowania.

6 czerwca br. w upalną niedzielę strażacy, zaproszeni goście oraz poczty sztandarowe OSP ze Swarzędza, Gostynia i Mosiny, przy dźwiękach strażackiej orkiestry ze Swarzędza, przeszli przez miasto na stadion sportowy. Przedtem na rynku strażacy złożyli kwiaty pod pomnikiem pamięci poległych. Jednostki strażackie ustawione na płycie boiska w pełnym rynsztunku wyglądały imponująco. Rozdano odznaczenia wyróżniającym się strażakom z wielu jednostek OSP.

Dostojni goście: przedstawiciele OSP z 6 zakładów SFM, Prezes Miejsko-Gminnego Zarządu OSP, Komendant Rejonowy OSP z Poznania, Komendant Rejonowy Straży Pożarnej ze Środy, przedstawiciele okolicznych OSP, burmistrz Gminy Mosina, dyrektor SFM i inni, złożyli „Jubilatce” gratulacje wraz z prezentami.

Stan techniczny sprzętu i wyszkolenie strażaków zostały sprawdzone podczas ćwiczeń na technicznym torze przeszkód i podczas ćwiczeń



Burmistrz dr Jan Kalużyński życzy strażakom, aby ich sprzęt jak najrzadziej był potrzebny do gaszenia pożaru, a częściej służył przede wszystkim do „ćwiczeń i doskonalenia umiejętności”. Stojący obok St. Wiśniewski podkreślił w rozmowie z nami, że druhowie są wdzięczni burmistrzowi za jego serdeczny i troskliwy stosunek do problemów straży pożarnej, a jednostki w Swarzędzkiej Fabryce Mebli szczególnie

fol. B. J. Kramek-Matuszak

bojowych. Uczestniczyło w nich 20 jednostek. Wszystkie otrzymały upominki. Jubileuszowa uroczystość zakończyła się w miłej atmosferze. W pamięci pozostaną sympatyczne chwile gratulacji, wręczenia odznaczeń dla wyróżniających się strażaków, emo-

cje podczas wykonywania ćwiczeń oraz występ wspaniałej orkiestry SFM ze Swarzędza.

Do wszystkich życzeń dołącza się nasza redakcja:

Niech żaden pożar nie zakłóci spokoju czuwania.

BTZ

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości
Jubileuszu 50-lecia
Zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej
przy SFM w Mosinie
oraz tym, którzy przesłali życzenia
składamy

serdeczne podziękowania

STANISŁAW WIŚNIEWSKI
— Prezes ZOSP

Bardzo ważna informacja

Wszelkie zdarzenia wymagające interwencji policji należy zgłaszać pod numerem 813-24-44. Do niedawna, w przypadku wyjazdu funkcjonariuszy telefon nie był odbierany. Obecnie w razie nieobecności policjantów na komisariacie po pięciu sygnałach automat przełącza rozmowę na radiotelefon w wozie policyjnym, gdzie zostanie odebrane zgłoszenie. Radiotelefon działa jednokierunkowo, z czego wynika — dla zgłaszającego następujące wskazania:

- należy cierpliwie poczekać na odebranie telefonu
- następnie zwięźle podać treść zgłoszenia
- znowu poczekać na odpowiedź nieco opóźnioną ze względów technicznych i naszą kolejną nadać, kiedy skończy mówić policjant.

Dzięki radiotelefonowi nasza policja jest osiągalna przez całą dobę.

TK

PRZYCHODNIA LEKARZA RODZINNEGO „CONSENSUS” s.c.

W MOSINIE, UL. DWORCOWA 3, TEL. 813-23-51

„CONSENSUS” udziela bezpłatnych świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców Mosiny, którzy złożyli oświadczenie rezygnacji z udzielania świadczeń zdrowotnych przez spółkę „VIS-MEDICA” i przenieśli swoje kartoteki do spółki „CONSENSUS”, oraz dla mieszkańców Rogalina, Pecnej i Babek, którzy nie zrezygnowali z leczenia w dotychczasowym ośrodku zdrowia i nie przenieśli swoich kartotek do innej spółki.

Przychodnia lekarza rodzinnego w Mosinie jest legalnie działającą placówką w ramach spółki cywilnej „CONSENSUS”, z którą w dniu 6 maja 1998 r. Wojewoda Poznański podpisał kontrakt na udzielanie świadczeń zdrowotnych i specjalistyki lekarskiej (nr umowy LR 21/98). Na tej podstawie przychodnia „CONSENSUS” rozpoczęła działalność od 18 maja 1998 r. Pacjentom zarejestrowanym w „CONSENSUSIE” doświadczeni lekarze udzielają **BEZPŁATNYCH** porad lekarskich. W razie potrzeby kierujemy do specjalistów, z którymi współpracujemy lub do poradni przyszpitalnych w Szpitalu PKP w Puszczykowie. Posiadamy całodobową pomoc doraźną, pełniąc **DYŻURY W PRZYCHODNI PRZY UL. DWORCOWEJ 3 TEL. 813-23-51.**

Korzystamy z doświadczonych pracowni RTG, USG, gastrokopii szpitala w Puszczykowie, gdzie również w razie nagłych zachorowań przyjmowani będą pacjenci przychodni „CONSENSUS”.

W PRZYCHODNI W MOSINIE, ul. Dworcowa 3, przyjmują:

Gabinet MEDYCyny RODZINNEJ — lek. med. Z. ANDRUSIAK, spec. chorób wewnętrznych i med. rodzinnej
poniedz. 8.00 — 14.00 i 16.00 — 18.00

wtorek 8.00 — 13.00

środa 12.00 — 18.00

czwartek 10.00 — 18.00

piątek 12.00 — 18.00

Gabinet PEDIATRYCZNY — lek. med. Karol CHOJNACKI, pediatra i spec. w med. rodzinnej

poniedz. 9.30 — 12.30

wtorek 13.30 — 18.00

środa 8.00 — 12.00

czwartek 8.00 — 13.00

piątek 8.00 — 12.00

Labolatorium analiz lekarskich, mgr G. WĘGLARSKA

poniedz. 7.30 — 9.30

środa 10.30 — 11.30

piątek 7.30 — 9.30

czwartki — dzień pobrań

w domu pacjentów leżących.

W umówione dni 1 raz w tygodniu
w Pecnej, Babkach i Rogalinie

Specjaliści dla spółki „CONSENSUS” konsultują pacjentów **w Mosinie, ul. Śremska 14 (budynek starego ośrodka zdrowia)** na podstawie skierowań od lekarzy należących do spółki.

GINEKOLOG — lek. med. Jacek NOWAKOWSKI

wtorek 17.00 — 18.00

czwartek 10.00 — 11.00

piątek 16.00 — 18.00

OKULISTA — lek. med. Ewa GINELLI

poniedz. 10.00 — 13.00

środa 17.00 — 19.00

oraz ostatni czwartek miesiąca w Pecnej

od 10.00 — 12.00

ORTOPEDA — lek. med. J. SZAREJKO

piątek 16.00 — 18.00

DERMATOLOG — lek. med. M. KOPACZYŃSKA

czwartek 17.00 — 18.00

NEUROLOG — dr med. Danuta PRUCHNIK-WOLIŃSKA

poniedziałek i środa 15.00 — 16.00 (poradnia PKP)

oraz dodatkowo we wtorek od 14.15

(ul. Dworcowa 3, siedziba „CONSENSUS”).

LARYNGOLOG — lek. med. Stanisław TRĄBACZYŃSKI

czwartek 16.00 — 17.00

w umówione dni raz w miesiącu

w Pecnej, Rogalinie i Babkach.

PORADNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO

— Poznań, ul. Słowackiego

Pozostałe konsultacje **w szpitalu PKP Puszczykówko** na podstawie skierowania z przychodni „CONSENSUS”.

Współpracujemy również z **poradniami Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu, ul. Słowackiego.**

Jesteśmy zespołem, który dopiero rozwija się, lecz już dzisiaj możemy pochwalić się rozwiązaniami, które to przybliżają zakres świadczeń zdrowotnych w miejscowościach odległych od Mosiny. Poprawa dostępu do tych świadczeń będzie dla mieszkańców naszej gminy stale ulepszana.

Wszelkich informacji o naszej dalszej działalności prosimy szukać w lokalnych, wiarygodnych gazetach o rodowodzie mosińskim, dla których temat ten jest zrozumiały i traktowany z należytą powagą.

„CONSENSUS” s.c.

Zbigniew Andrusiak — kierownik zespołu

Piotr Nowak z ulicy Wiosny Ludów 1

Piotr Nowak opowiada:

— Urodziłem się 28 czerwca 1900 roku w Będlewie. Matka Franciszka, z domu Adamka, była córką gajowego z okolicznych lasów. W rodzinie Adamskich zawód gajowego przechodził z pokolenia na pokolenie. Mój ojciec Walenty pracował wówczas w Niemczech, m.in. w Zakładach Kruppa w Essen, tam miał poważny wypadek — został już na całe życie inwalidą.

Po tym wydarzeniu wrócił do Będlewa. Na utrzymanie rodziny z pięciorgiem dzieci otrzymywał 82 marki renty. Tata stale podpierał się laską, bo takim, którzy się bez niej obywali, Niemcy odbierali rentę. Gdy przyszły na świat nowe dzieci (a było nas razem 9 chłopców i 4 dziewczęta), renta już nie wzrosła. Aby utrzymać rodzinę, ojciec począł handlować końmi. Ja z braćmi pędziliśmy je na jarmarki do Stęszewa, Mosiny, Buku, Smigla. Takie jarmarki odbywały się wówczas w każdym miasteczku 4 razy do roku. Tata czasem zarobił, czasem stracił. Matka była bardzo dobrą, pracowitą i łagodną kobietą. Ojciec natomiast za najmniejsze nieposłuszeństwo prał nas swoją laską.

Tata nie był człowiekiem wykształconym, natomiast był bardzo muzykalny. Grywał na dudach, skrzypkach, klawecie. Na ścianach wisiły różne instrumenty. Razem z kolegą muzykował na weselach. Na większym zarobił do 12 talarów, na biedniejszym 6-7 talarów (talar miał 3 marki).

Pyta Pan o szkołę?

Chodziłem oczywiście do szkoły niemieckiej. Było tam 5 nauczycieli, sami Niemcy, chociaż jeden miał polskie nazwisko Borucki — wszyscy byli katolikami. W klasie na ścianie wisiły portrety rodziny królewskiej, a wyżej krzyż. Szyby w oknach były do połowy zamalowane, aby uczniowie nie wyglądali na ulicę. Rano nauczyciele razem z dziećmi odmawiali po niemiecku „Ojcze nasz”. Uczono nas rachunków, czytania, historii itd., wszystko po niemiecku. Pisałem zarówno „gotykiem”, jak i „po łacinie”. Co 2 godziny była pauza. Na przerwie nie wolno było odzywać się do siebie po polsku. Nauczyciele stali za oknami i takich, którzy łamali zakaz, natychmiast przywoływali. Chłopak musiał przegiąć się przez ławkę, chwycić rękami za pulpity i otrzymywał 6 uderzeń trzcina na tyłek, potem 6 na każdą rękę. Dziewczęta otrzymywały połowę tych razów i tylko w rękę. Po takiej operacji dzieci pluły na ręce — zdarzało się, że miały je poprzecinane.

W domu rozmawialiśmy po polsku, a nauczyciele wymagali biegłej znajomości niemieckiego języka od siedmioletniego brzdąca. Gdy dziecko źle wymawiało niemieckie samogłoski, nauczyciele wkładali mu palec do ust lub rozciągali wargi. Zadawano nam do czytania długie ustępy z książek. Biada tym, którzy nie zdołali opanować materiału. Szła w ruch metrowa trzcina, gruba na palec, która zwijała się w pałąk.

Nauka trwała 9 lat, ale w szkole było tylko 6 klas. Ten, kto przechodził z roku na rok, musiał w ostatniej siedzieć 3 lata.

Czy pamiętam I wojnę światową? Oczywiście!

wiecie!

To było rankiem 14 sierpnia 1914 r. Mój brat Józek poszedł do majątku w Bolesławcu, aby formować stogi owsa. Pracowano tam od 6 rano do 8 wieczorem. Kobiety nosiły robotnikom drugie śniadanie. Tego dnia matka prosiła, abym to ja zaniósł bratu jedzenie. Wychodzę na ulicę, a tu kobiety gromadzą się, krzyczą i płaczą: „przyszł telefon na pocztę, że wybuchła wojna”. Tak więc pierwszy zaniósł mi wiadomość do majątku.

Do niemieckiego wojska zabrano trzech moich braci: Franciszek był przy saperach, Józef walczył na froncie rosyjskim w piechocie, Janek na froncie francuskim przy artylerii konnej. W czasie zaciętych walk w pobliżu Arras został razem z trzema kolegami wysłany na patrol. W starciu z Francuzami dostał kulę pod serce, w lewą rękę i w lewą nogę. Żył jeszcze kilkadziesiąt minut, ale nie odzyskał przytomności, aby wypowiedzieć się z grzechów księdzu, który przyszedł do niego. Do domu przysłano jego portfel, 100 marek i krzyż...



A w tych stronach życie w czasie wojny toczyło się po staremu. Kościoły były pootwierane, dzieci uczęszczali do szkoły, dalej chodziliśmy z krowami na jarmarki.

Chce Pan wiedzieć, jak się nam żyło po wojnie?

Po wojnie Polska odzyskała niepodległość, ale wkrótce wybuchł światowy kryzys. Nastąpiło wielkie bezrobocie. Ten, kto stracił pracę, tylko przez 3 miesiące otrzymywał zasiłek w kwocie 12 zł.

W 1923 roku ożeniłem się z córką włodarczy pracującego w majątku Trzebaw. Z żoną Stanisławą mieliśmy czwórkę dzieci: Janinę, Justynę, Stanisława i Kazimierę.

Chciałem poszukać sobie pracy w Poznaniu, teść jednak odradził mi i zatrudnił na folwarku. W fabryce robotnicy pracowali po 8 godzin dziennie, mi często do późnych godzin nocnych. Obsługiwałem maszynę parową przy młocce, odkrywałem kopce — nieraz w zimie trzeba było rąbać ziemię kilofami — wozilem do wagonów cukrówkę. Dzierżawcą Trzebawia był Witold Kluczyński — jego ojciec i dziadek też byli dzierżawcami. Folwark miał 4 tysiące mórg. Były to dobra kórnickie. Ludzie zwracali się do dzierżawcy: „jaśnie wielmożny panie”, mimo że nie był żadnym hrabią.

Otrzymywałem dziennie 3 zł, ale polski pieniądź miał wówczas bardzo wysoki kurs. Prócz tego był deputat: 2 cetnary żyta, 1,5 cetnara pszenicy, 1,5 cetnara jęczmienia, 25 kg grochu oraz morga ziemi, na której sadiłem kartofle.

Po kilku latach dziedzic ustanowił mnie połowym. W tym czasie biedni ludzie z Mosiny i Pożegowa rozkopywali nocami kopce na folwarku. Pilnowałem zbiorów z dużym, jak cielak psem. Po 2 latach zwolnili mnie jednak z tej pracy, bo była ona ciężka i niebezpieczna, nie miałem przecież żadnej broni.

Zapamiętałem takie zdarzenie: W Rosnówku wdowa miała 26-letniego syna, który woził warzywa do Poznania. Pewnego dnia spotkał się w gospodzie z połowym z Trzebawia i razem pili. W nocy chłopak zakradł się na „Wypalanki”, aby nakopać wczesnych kartofli z pól folwarcznych. Połowy przechodził drogą, zobaczył kogoś na polu, kazał mu stanąć, a gdy ten począł uciekać, strzelił i zabił chłopca. Został aresztowany, ale wkrótce go wypuszczono.

Pyta Pan, czy brałem udział w II wojnie światowej?

24 sierpnia 1939 roku o 9 rano dostałem kartę mobilizacyjną, o 11 pierwszym pociągiem jechałem do Poznania, o 5 wieczorem byłem już w mundurze i wyjeżdżałem z transportem sanitarnym do Kostrzyna. Tam przeszliśmy krótkie przeszkolenie sanitarne.

1 września pobudka była już o 5 rano. Zebraliśmy się na dziedzińcu i dowódca prawie z płaczem poinformował nas, że o 4.30 Hitler napadł na Polskę. Wyruszyliśmy na Gniezno, Kutno, Łowicz. Samoloty niemieckie bez przerwy bombardowały drogi, musieliśmy ciągle uciekać w pole. Wrogie maszyny nadlatywały jedne za drugimi, ciężko jęcząc. Padające na szosę bomby robiły jamy większe od mojego domku. Ludność cywilna jechała na wozach z dziećmi, młoką, sprzętami, a za nimi szły uwiązane krowy. Wozy łamały się i spadały do rowów, na drodze kłębiły się nieraz 3 rzędy uciekinierów: jedni pchali się w jedną stronę, inni w drugą. Z majątków pędzono w kierunku Warszawy krowy, owce.

Rannych opatrywaliśmy w polowych szpitalach, ułokowanych najczęściej w szkołach. Zabitych specjalne oddziały owijały w koce i grzebały w płytkich rowach, umieszczając nad mogiłą krzyż, na którym podawano imię, nazwisko i stopień zabitego.

18 września nastąpiła kapitulacja. Byłem w Sochaczewie. Przyjechała niemiecka żandarmeria na koniach, nakazała zdawać broń, amunicję, maski. Następnie Niemcy ustawili nas w kolumny oświadczać, że zawiozą nas do miasta i puszcza do domu. Wpakowano nas do pociągu złożonego z 70 bydlęcych wagonów. Uzbrojeni Niemcy otoczyli pociąg, inni chodzili z wiadrami, wydzielając każdemu śledzia i ćwiartkę komysniaka. Z takim wyżywieniem jechaliśmy dwa dni do obozu w pobliżu holenderskiej granicy. Stamtąd przydzielano jeńców do różnych prac.

Razem z 70 Polakami dostałem się do cukrowni. Wyglodzeni jeńcy rzucili się na me-

lasę, jedli po pół menażki i ciężko się pochorowali. Wkrótce okazało się, że wyżywienie w fabryce było, jak na czasy wojenne, dobre. W sali, gdzie spaliśmy, były 2 piece i węgla mogliśmy brać z fabryki tyle, ile było potrzeba. Zarabiałem dobrze, kupiłem sobie trochę rzeczy osobistych, wysłałem 500 marek zonie. Na załączonej kartce był tylko napis: Stalag 11 b i wiadomość, że jestem zdrowy. Kiedy napisałem do niej ostrożnie kilka słów, cenzura zamazała je tuszem.

21 grudnia przeniesiono nas do lagru. Na święta otrzymaliśmy po... 5 papierosów i 2 butelki lemoniady. Musieliśmy ze śniegu robić ogromne kule i nosić do dołów, aby dziedziniec był stale czysty. 2 km dalej było lotnisko. Na drodze od słupa do słupa były rozciągnięte sieci maskujące. Całymi dniami już od 6 rano musieliśmy usuwać śnieg z szosy. Zachorowałem i zgłosiłem się do lekarza. W izbie zobaczyłem grubasa, który warknął na kolegę: czego chcesz? Ten był tak zaniebiony, że nawet nie mógł mówić. Lekarz uderzył go pięścią w twarz tak, że ten się przewrócił i nie mógł się podnieść. A grubas krzyczał, że polskie świnię zabiły mu siostrę i szwagra. Następnie tego pobitego i następnych odsyłał do izolacji na 24-godzinną głodówkę. Drugi lekarz był lepszy, ale nie chciałem ryzykować i uciekłem z powrotem do baraku.

Ze stalagu dostałem się z trzema Polakami i trzema Francuzami do gospodarza, któ-

ry miał 1200 mórg ziemi. Ten zastępca landrata był „hakatą”, traktował jeńców surowo, pracowaliśmy ciężko. Zaciekało mnie, że sadił 30 mórg brukwi uważając, że krowy karmione nią mają smaczniejsze mleko. Hodował owce o bardzo długiej wełnie, które nawet w zimie potrafiły wygrzebać sobie spod śniegu pożywienie. Gospodarze tamtejsi mieli dużo uli. To mieszkańcy okolicznych miast zakładali je na wsi, a potem przyjeżdżali wybierać miód.

Z kolei przydzielono mnie do gospodarza, który miał 72 lata, a posiadał 100 mórg ziemi i 350 mórg lasu. Dostałem u niego własny pokój z łóżkiem i szafą. Był tam jego syn i córka, która zaraz po ślubie wyjechała. Syn był żonaty i miał w chwili, gdy zacząłem tam pracować 5-letnią córeczkę. Tego 35-letniego mężczyznę zabrano do wojska i ojciec pozostał sam na gospodarstwie.

Przez pierwsze 3 miesiące karmiłem tylko konie i krowy. Roboty polowe wykonywał gospodarz, który co wieczór chodził do gospody na piwo i karty. Po pewnym czasie postanowił nauczyć mnie konnej orki. Po pierwszym pokazie założył mi lejce na ramiona, włożył bat do ręki i kazał spróbować. Kiedy zacząłem orać, szedł przy mnie, kręcił głową i wreszcie zawołał: „Peter, ty musiałeś już wcześniej orać, lepiej ode mnie prowadzisz plug”.

Traktowano mnie coraz lepiej. Gdy go-

spodarz szedł do gospody, grałem z synową i polską służącą Stanisławą w „Człowieku, nie irytuj się”.

Odkąd sam zajmowałem się końmi, karmiłem je tak, że trudno je było utrzymać. Gospodarz biadolił tylko, że spasam mu zbyt dużo owsa.

Syn gospodarza zachorował na francuskim frontie na grype. Wystano go do szpitala w Magdeburgu i tam po 3 dniach powiesił się. Sprowadzono jego zwłoki do domu. Gospodarz chciał, abym je wiozł na cmentarz, ale inni Niemcy się na to nie zgodzili. Tam przecież nie wolno było Polakom siadać z Niemcami przy jednym stole...

Czy wiem, co się z nimi stało po wojnie?

Tak, proszę Pana. Przeżyli wojnę, ale potem gospodarz umarł. Z tą rodziną mam stały kontakt, piszemy do siebie listy. Początkowo pisałem „gotykiem”, ale okazało się, że tam ludzie nie znają już dzisiaj tego pisma. Treść musiał odczytać profesor z gimnazjum, a list zachowano w szkole na pamiątkę. Wnuczka ma obecnie duże przedsiębiorstwo. Przyjechała na Poznańskie Targi i odwiedziła mnie. Wspominaliśmy dawne czasy ciesząc się, że w tamtym trudnym okresie wzajemnej nienawiści Niemców i Polaków, potrafiliśmy darzyć się sympatią.

Wysłuchał:
Z.M.

Fot. Zbigniew Miczeko

Awans!!!

W majowym numerze „Biuletynu Mosińskiego” sygnalizowaliśmy o prawdopodobnym awansie drużyny seniorów KS 1920 Mosina do wyższej klasy rozgrywkowej. Awans stał się faktem.

Drużyna zakończyła rozgrywki w klasie okręgowej grupy 2 na I miejscu.

Decydował ostatni mecz z drużyną Lipno Stęszew. W ostatnią niedzielę, 21 czerwca, przy sporej liczbie widzów, **nasza drużyna rozgromiła przeciwnika, wygrywając 4:0.**

Wcześniej na przestrzeni ostatniego miesiąca, drużyna miała dwie „wpadki”. Przegrała na wyjeździe z Wełną Skoki 1:3 oraz w Kórniku z Kotwicą aż 1:5. Na porażki te wpływ miała nieobecność dwóch kluczowych zawodników, a także słabsza dyspozycja mosińskiej drużyny.

W innych meczach drużyna nasza pokonała Czarnych Kaźmierz 5:1, LSZ Gałowo 2:0, Wartę Obrzycko 5:0.

Seniorzy w rozgrywkach zdobyli 49 punktów, stosunek bramek 58:31.

Uzyskano awans do Klasy Okręgowej grupy 1, która to klasa nie będzie składała się z dwóch grup, lecz tylko z jednej. Wyższą klasą jest IV Liga Makroregionalna. Już teraz życzymy sukcesów, aby w przyszłym roku świętować kolejny awans.

Poniżej podajemy wyniki pozostałych drużyn KS 1920 Mosina, które również zakończyły rozgrywki (okres od 13.05 — 20.06.).

Juniorzy: Z Patrią Buk 1:1; Spartą Oborniki 0:1; Tarnovią Tarnowo Podgórną 1:1; Orłem Granowo 5:1; Wielkopolską Komorniki 3:0 w.o.; Polonią Nowy Tomyśl 5:0; Groclinem Grodzisk 1:1.

Trampkarze starsi: Z Lechem Poznań 0:6; Amicą Wronki 1:1; MOS-SP 12 Gniezno 3:0, SKS „13” Poznań 2:1; Olimpią Bolplast Poznań 2:5; Groclinem Grodzisk 2:0.

Trampkarze młodszy: Z Maczkami Poznań 1:1; Lechem Poznań 0:8; Spartą Oborniki 1:1; Lubońskim KS 2:2; SKS „13” Poznań 0:1; Olimpią Bolplast Poznań 4:5; Groclinem Grodzisk 1:5.

Orliki: Z SKS „13” II Poznań 1:1; Poznaniakiem Poznań 3:0, w.o.; Maczkami Poznań 4:4; Herbapolem Kłęka 3:1; Wartą II Poznań 0:3, Amicą Wronki 2:7.



Zarząd Miejski w Mosinie ogłasza

przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż

lokalu użytkowego o powierzchni 163,70 m², znajdującego się na I piętrze w budynku wielofunkcyjnym położonym w Pecnej przy ul. Głównej 50 wraz z ułamkową częścią gruntu, stanowiącego własność Gminy Mosina, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Śremie KW 25477 oznaczonego ewidencyjnie jako działka nr 139/2 o powierzchni 6623 m²

Cena wywoławcza wynosi 74.580 zł.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczone zostaną:

— koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży w wysokości 1.100 zł,

— należny podatek VAT.

Oferty powinny zawierać informacje:

1. Imię i nazwisko oferenta, bądź nazwę i siedzibę oferenta oraz datę sporządzenia oferty.
2. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
3. Oferowaną cenę oraz cel, na który lokal zostanie przeznaczony.

4. Dowód wpłaty wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego do dnia 10 lipca 1998 r.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej uczestnika, który przetarg wygrał. Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Mosinie, Plac 20 Października 1, w zalakowanych kopertach do dnia 13 lipca 1998 r. do godz. 12.00 z dopiskiem „Pecna”.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 13 lipca 1998 r., o godzinie 15.00. O wyniku przetargu oferty zostaną powiadomieni na piśmie. Bliższych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, pokój nr 29, tel. 8132-251 w. 11.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek oferty.

Nowe numery telefonów w Szpitalu PKP

Okręgowy Szpital Kolejowy (62-041 Puszczykowo, ul. Kraszewskiego 11) informuje, że połączenia z sieci TP SA odbywają się w ruchu automatycznym bez pośrednictwa centrali telefonicznej.

Informacja o numerach wewnętrznych

pracy Szpitala i Przychodni	86-36-500
Dyrekcja Szpitala, sekretariat	81-33-252
tel./fax	81-33-262
Izba Przyjęć	86-36-362
Rejestracja Przychodni	86-36-195
Statystyka Medyczna, USC Puszczykowo	86-36-335
Oddział Ginekologiczny (IX piętro)	86-36-349
Oddział Wewnętrzny A (VIII piętro)	86-36-348
Oddział Wewnętrzny B (VII piętro)	86-36-347
Oddział Urazowo-Ortopedyczny (VI piętro)	86-36-346
Oddział Neurologiczny (V piętro)	86-36-345
Oddział Okulistyczny (IV piętro)	86-36-344
Oddział Urologiczny (III piętro)	86-36-343
Oddział Chirurgiczny B (II piętro)	86-36-342
Oddział Chirurgiczny A (I piętro)	86-36-341
Oddział Neurochirurgiczny (parter)	86-36-340
Oddział Laryngologiczny (I piętro)	86-36-375

Pojemniki na stłuczkę szklaną!

Od dwóch lat na terenie miasta i gminy znajdowało się 12 pojemników na stłuczkę szklaną, ustawionych bezpłatnie przez SURMET. Niestety, coraz częściej w ostatnim okresie, były traktowane jako pojemniki uniwersalne na śmieci wszelkiego rodzaju, mimo wyraźnego oznakowania ich przydatności. Do 50% dochodziła nieszkłana zawartość, a przy pojemnikach często panował nieporządek. Segregacja tych śmieci była tak droga, że SURMET uzyskujący pewne kwoty za czystą stłuczkę, zaczął się zastanawiać nad wycofaniem z Mosiny swoich pojemników. Przed zrealizowaniem tak drastycznej decyzji postanowiono nieco zmienić ich lokalizację, zwiększyć ilość i ustawić je w pobliżu dużych sklepów, które sprawując nad nimi rodzaj nadzoru zapewnią utrzymanie porządku wokół. Obywatele winni też ingerować, gdy zauważą wykroczenie. Najniżej eksploatowano dotychczas pojemniki przy sklepie spożywczym obok „Moreny” i na targowisku, toteż tam je zlikwidowano.

Obecnie stłuczkę możemy wrzucać do pojemników ustawionych w następujących punktach:

Pl. 20 Października	Krosinko	Drużyna
ul. Topolowa (przy ASIE)	Dymaczewo St.	Świątniki
ul. Dworcowa (przy TAFFIE)	Krosno	Mieczewo
ul. Krosińska	Pecna	Daszewice
ul. Zieleniec	Rogalin	Czapury
ul. Leśna	Rogalinek	Wiórek

W imieniu SURMET-u prosimy o właściwe korzystanie z tego udogodnienia. Niech zgodnie z przeznaczeniem użytkowanie pojemników na stłuczkę szklaną świadczy o naszej kulturze.

WAŻNE PROBLEMY OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW

WYWIAD Z MGR. INŻ. ROMANEM CWIERTNIĄ, KIEROWNIKIEM WYDZIAŁU KANALIZACJI POZNAŃSKICH WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

— Wozacy dowożący ścieki z szamb opróżniają swoje wozy w naszej Oczyszczalni Ścieków poprzez stację zlewczą i te ścieki docierają potem do piaskowników i na urządzenia oczyszczające. Wozacy powinni zakładać na rurowości ssące, zainstalowane przy wozach, kosze ssawne, jednak wykonane metodą chałupniczą z drutu, ale właściwe, o prześwicie oczka 5 mm. Prócz tego powinni mieć jeszcze zawór stopowy przy połączeniu kosza ssawnego z rurowością. W Mosinie mamy stację zlewczą Bucholtza. Takie same funkcjonują w Niemczech, we Francji, w Anglii. Tam pracują bezawaryjnie, tutaj ulegają ciągłym uszkodzeniom.

Wozacy w ściekach przywożą często sam piasek, bo 95% szamb w Mosinie nie ma dna cementowego. Jeżeli zasysa się ścieki bez kosza ssawnego, to wsysa się szlam i piasek. Jest to układ zagniły. Gdy poddamy go warunkom tlenowym, zbełtamy ze ściekami, zawarty w tym szlamie metan, siarkowodor, tlenek i dwutlenek węgla uwalniają się. Na oczyszczalni śmierdzi. Uwalniają się bardzo duże ilości bakterii beztlenowych, które zaczynają wchłaniać tlen z osadu. Powstają duże stężenia „bezetów”, „hazetów” fosforu i azotu. Oczyszczalnia, która jest przygotowana na przyjęcie zanieczyszczeń rzędu 400 mg na litr, dostaje 11,5 tysiąca miligramów na litr! Będziemy musieli przepuszczalnie budować jeszcze przed stacją zlewczą piaskownik.

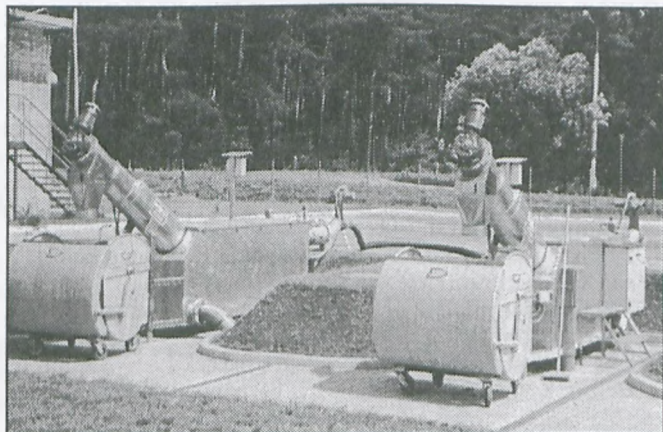
Wozacy przywożą też szmaty, butelki, śruby, części tenisówek itp. Miałem pretensje do mistrza, że stale narzeka, więc specjalnie wyłączył stację, aby mi pokazać 3/4 ślimaka owiniętego... podpaskami! Pracownicy wyjmują te zanieczyszczenia zagiętymi drutami — jest to niestylizowane żmudna praca. Stacja zlewczą w Mosinie pracuje w układzie gwarancyjnym. Jeżeli jednak nastąpi uszkodzenie mechaniczne, to gwarancja tego nie obejmuje. Ostatnia naprawa stacji kosztowała 43 miliony zł. Sama zaś stacja kosztuje miliard zł.

W całej Europie Zachodniej stacje zlewcze mają króciec na wysokości 1,45 m, wozak podjeżdża i wtłacza zawartość pompą. Taką samą wykonaliśmy w Luboniu, natychmiast jednak podniósł się krzyk, że ścieki powinny schodzić grawitacyjnie, że trzeba będzie podnieść opłatę za dowóz. Dzie-

siatki milionów utopiliśmy na oczyszczalni w Mosinie, żeby wykonać dojazdy, żeby zapewnić grawitacyjny zrzut ścieków z wozów asenizacyjnych. Pragniemy, aby dowożący ścieki to docenili. Myślę już o wprowadzeniu wyrwykowej kontroli. Jeżeli wozak będzie wyciągał ścieki samą rurą bez kosza ssawnego, będę wnioskował o odebranie mu koncesji. Jeżeli okaże się, po zrzucie ścieków przez danego wozaka, że nastąpią zakłócenia w stacji zlewczej, wystąpimy o pokrycie przez niego kosztów naprawy danego urządzenia.

Wozacy muszą sobie uświadomić, że ta stacja zlewczą została zbudowana dla nich. Gdy będą ją szanowali, gdy nie będą zakłócać, nie będą musieli jeździć do Lubonia. Obecnie jest bardzo duży ładunek w ściekach dowożonych, ścieków surowych jest bardzo mało, bo tylko część Mosiny jest skanalizowana. Domagamy się więc, aby w rażących przypadkach przywieźli na 1 beczkę ścieków z szamba beczkę wody z rzeki. Burmistrz myśli nawet o doprowadzeniu do oczyszczalni wody z Warty.

Z naszej oczyszczalni powinniśmy być dumni. Jeżeli dochodzą normalne ścieki, efekt oczyszczania jest rzędu 98-99% — nie zeszliśmy jeszcze nigdy poniżej 95% — nie ma drugiej takiej oczyszczalni w Polsce.



Zielonoświątkowe strzelanie

Tradycją bractw kurkowych jest najważniejsze dla danego bractwa strzelanie o tytuł Króla Kurkowego, odbywające się raz w roku, w Zielone Świątki. W Mosińsko-Puszczykowskim Kurkowym Bractwie Strzeleckim im. dr. Tadeusza Adama Jakubiaka tradycji stało się zadość. Koło liczące 23 członków — w tym trzy panie — spotkało się na swojej strzelnicy w Ludwikowie 31 maja br.

Impreza miała charakter otwarty i mieszkańcy Mosiny oraz Puszczykowa mogli wziąć udział w strzelaniu z kbks do kura i z wiatrówki. Tarczę królewską i główną namalował Jacek Strzelecki. Na zwycięzców wszystkich konkurencji czekały liczne i cenne nagrody, a na najlepszego strzelca do tarczy królewskiej — tytuł Króla Kurkowego.

Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy burmistrza Puszczykowa — Janusza Napierałę, wiceburmistrza Mosiny — Stanisława Barcia, dowódcę JW w Babkach — pułkownika Andrzeja Woźniaka, przewodniczących rad miejskich obu miast.

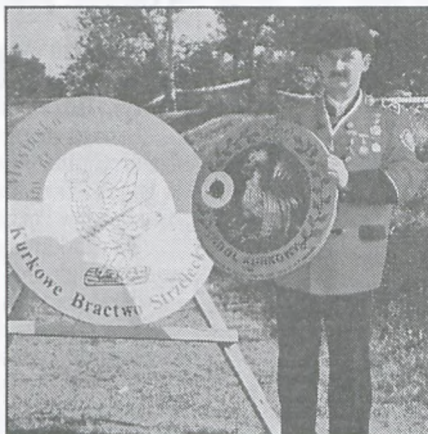
Imprezę rozpoczął poczęstunek — jeden ze sponsorów imprezy, Krzysztof Rembowski częstował osobiście upieczoną w całości szynką wieprzową z kaszą, co widać na zdjęciu. Był to rarytas.



fol. Teresa Kurzawa

Później rozpoczęło się strzelanie na wszystkich stanowiskach. Dotychczasowy król został

zdetronizowany, a raczej zestrzelony przez nowego — Krzysztofa Zimmera. „Król umarł, niech żyje król”. Gratulujemy.



W trakcie kulaowych rozmów dowiedzieliśmy się, że nasze Bractwo marzy o sztandarze i marzenie przekuwa w czyn. Sztandar zostanie wręczony Mosińsko-Puszczykowskiemu Kurkowemu Bractwu Strzeleckiemu 12 września br. w trakcie II Memoriału I Prezesa Tadeusza A. Jakubiaka.

Przy tej okazji prezes Stanisław Rembowski apeluje do sympatyków strzeleckiego ruchu o wsparcie, a ewentualnych sponsorów o nawiązanie kontaktu (tel. 81-33-115).

Nasze Bractwo mocno stoi rodziną Rembowski. Maria Jakubiak-Rembowska jest pierwszą od 75 lat kobietą zasiadającą w krajowym Zarządzie Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich RP, gdzie pełni funkcję sekretarza.

Zjednoczenie obejmuje 64 bractwa, skupiające ponad 2000 członków. Sponsorem imprezy w Ludwikowie byli Dorota i Krzysztof Rembowski oraz Barbara i Krzysztof Zimmerowie.

Imprezie sprzyjała piękna majowa pogoda, towarzyszyła oprawa muzyczna realizowana sprzętem i siłami Bractwa.

Do zobaczenia na strzelnicy za rok.

Być może w liczniejszym gronie, gdyż Bractwo zaprasza w swoje szeregi. Dziękując w imieniu redakcji „Biuletynu Mosińskiego” za zaproszenie na imprezę, rewanżuję się fraszką a'propos:

Strzelali do kura, a zjedli prosiaka.
Oto dwojaka natura Polaka.

TERESA KURZAWA

Goście z Anglii w Szkole nr 3

Szkoła Podstawowa Specjalna w Mosinie często przyjmuje na swoim terenie delegacje zagraniczne.

9 czerwca br. szkołę odwiedzili goście z Anglii z Hrabstwa Nottingham. W skład delegacji wchodził pracownik szkolnictwa specjalnego i pomocy społecznej. Szczególnie zainteresowani byli formami opieki nad osobami niepełnosprawnymi, współpracą szkoły z rodzicami, środowiskiem i samorządem terytorialnym.

Zdjęcie przedstawia część pracowników Szkoły Specjalnej w Mosinie, Szkoły Podstawowej Nr 103 w Poznaniu i gości z Anglii w osobach: John Hitchin, Angela Mallett, Helen Roberts i Inspektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania — Ewa Kubot.

mgr Zofia Springer
— dyrektor szkoły
fol. M. Rybczyński



Chór parafialny pw. św. Cecylii śpiewał...

17 maja br. we Wrześni na koncercie pieśni maryjnych „Bogurodzicy śpiewajmy”.

Organizatorem koncertu był Wrzeński Ośrodek Kultury oraz ksiądz prałat Władysław Kierzek. Koncert odbył się w kościele pw. św. Ducha. Uczestniczyły cztery chóry: „Świętomarciński” z Poznania, Wrzeńskiego Towarzystwa Muzycznego „Camerata” z Wrześni, Żeński Chór „Lutnia” z Wrześni oraz chór pw. św. Cecylii z Mosiny. Na koncercie była wspaniała atmosfera i komplet słuchaczy.

13 czerwca br. w Kaliszu na V Wielkopolskich Spotkaniach Chórów Kościelnych

Nasz chór został wytypowany przez Związek Chórów i Orkiestr w Poznaniu do reprezentowania województwa poznańskiego.

W spotkaniach uczestniczyło osiem chórów: chór „Lutnia” z Warty — województwo sieradzkie, chór im. Ignacego Jana Paderewskiego z Szamocina — województwo piłskie, chór im. ks. J. Surzyńskiego z Kościana — województwo leszczyńskie, chór Towarzystwa Śpiewaczo-Muzycznego „Lutnia” im. Stanisława Moniuszki w Kole — województwo konińskie, chór im. św. Grzegorza przy Bazylice o.o. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach, Dziewczęcy Chór Katedralny parafii św. Mikołaja w Kaliszu, Chór Chłopięc-Męski Bazyliki Kaliskiej oraz chór pw. św. Cecylii parafii św. Mikołaja w Mosinie reprezentujący województwo poznańskie.

Spotkanie było przygotowane bardzo starannie. Każdy chór przedstawiał cztery utwory, w tym jeden o św. Józefie. Nasz chór przygotował na tę okoliczność pieśń o św. Rodzinie, w opracowaniu Janusza Walczaka, naszego dyrygenta, która bardzo się podobała.

Koncert był rejestrowany na taśmie wideo. Na występach był obecny Wojewoda Kaliski, pod którego honorowym patronatem zostały zorganizowane „Spotkania”.

B.J.

Matkom – poezję Mickiewicza

Na taki pomysł wpadła Irena Kmiecik, nauczycielka ze szkoły w Rogalinku, która od wielu lat przygotowuje wszystkie imprezy i uroczystości dla szkoły i mieszkańców wsi. Tym razem koło teatralne ustaliło, że 26 maja, kiedy mamy tradycyjnie zostaną zaproszone do szkoły na spotkanie w Dniu Ich Święta, otrzymają od dzieci w prezencie montaż poezji Mickiewicza w dwusetną rocznicę urodzin wieszczą.

Mamy stawiły się licznie, a dzieci spisały znakomicie. Wpleciona w życiorys poety jego poezja, przygotowana bardzo starannie od strony dykcji i interpretacji, miała znakomitą oprawę w strojach wykonawców. Usłyszeliśmy: balladę „Świtez”, „Panią Twardowską”, koncert Jankiela z „Pana Tadeusza”, „Redutę Ordona”, ale także fragment „Dziadów”. Godzina kontaktu z poezją romantyzmu została nagrodzona długimi, zasłużonymi brawami.

TK



fol. Teresa Kurzawa

Miłować własny region

17 maja br. w ramach kolejnego Rajdu Przyjaciół Dębów Rogalińskich odbył się plener malarzski. Na trasie rajdu z Mosiny do Rogalina malarze mogli wpatrzeć się w piękno łąk nadwarciańskich z widokami starych dębów przypominających obrazy Wyczółkowskiego czy Wywiórkowskiego.

Na mecie rajdu na 217 uczestników czekały farby, pędzle i deski do malowania. Malarze obsiedli stare dęby. Powstało 130 prac. Ogromna ich różnorodność postawiła jurorów w bardzo trudnej sytuacji. Nagrodzono wszystkie prace, a najlepsze wyróżniono cennymi nagrodami.

Od lat celem tej imprezy jest rozbudzanie umiłowania własnego regionu. Inicjatorem plenerów było przed sześciu laty Towarzystwo Przyjaciół Dębów Rogalińskich i patronuje im do dziś.

Prace poplenerowe — głównie dziecięce — wystawiono w poznańskim klubie „Krań” na Łazarzu, w Muzeum Henryka Sienkiewicza na Starym Rynku, w Nowym Tomysku, Jeziorach i w Rogalinku.

Duszą wszystkich plenerowych działań jest Lucyna Smok, była dyrektorka szkoły w Rogalinku, współzałożycielka Towarzystwa Przyjaciół Dębów, autorka niezliczonej ilości obrazów poświęconych dębom.

TK

Wieczór autorski Wincentego Różańskiego

W sobotę 30 maja br. o godzinie 18 w Izbie Muzealnej, Biblioteka Publiczna zorganizowała spotkanie z poetą Wincentem Różańskim.

Urodził się on w Mosinie. Tutaj spędził lata dziecięce i młodość, tutaj pozostali jego rówieśnicy i rodzina, którzy pamiętają go jako zamyślnego, tajemniczego chłopca. Obecnie mieszka niedaleko, w Poznaniu.

Na spotkaniu poeta sam deklamował swoje wiersze, szybko, szorstkim głosem. Jego poezja jest zaskakująca w swej prostocie — wiersze bez tytułu, bez interpunkcji, oszczędne w słowach. Ich treść jest bardzo ciepła — o ludzkim trudzie, o przyrodzie, o podstawowych wartościach, pełna tolerancji i uczucia.

W niektórych wierszach wspomina Mosinę:

*kanal mosiński płynie latami
na rynku pomnik i dzieci z lodami*

a także dom rodzinny, matkę, ojca powstańca wielkopolskiego, który stracił rękę w powstaniu:

*wtulony w kąt życia rozmyślam
pogodzie o ojcu inwalidzie*
* * *

*i jest jeszcze matka moja
jak Salomea Becu
jak Potęgowa babka
co tka modlitwę ze snu*

Krytycy umiejscawiają W. Różańskiego w czołówce współczesnych poetów. Jak do tej pory, jest to jedyny poeta tej miary, pochodzący z Mosiny i w swej twórczości nawiązujący do tego miasta.

Spotkanie było bardzo kameralne, przywołało poecie wiele wspomnień, które często stanowią inspirację jego twórczości.

W naszej Bibliotece znajduje się komplet utworów W. Różańskiego, a w najbliższym czasie znajdzie się również zrobiony kilka lat temu film o poecie, zrealizowany w Mosinie i okolicy. (B.J.)

Koncert w kościele

31 maja br. w naszym parafialnym kościele odbył się koncert chóru akademickiego „Posnaniensis” pod dyrekcją pani Nowak.

Chór wraz z solistami wykonał bardzo profesjonalnie klasyczny program pieśni religijnych.

Słuchaczy urzekło perfekcyjne i pełne uroku wykonanie „Panis angelicus” Cesarego Francka oraz „Ave Maria” Bacha Gounoda na sopran z towarzyszeniem chóru. Bardzo piękny koncert. Szkoda, że tak mało słuchaczy skorzystało z tej wyjątkowej okazji.

B.J.

Witamy rodzinę z Kazachstanu

Długo oczekiwana 3-osobowa rodzina państwa Czerwińskich jest już w drodze do Mosiny.

Na początku goście zamieszkają na krótko w internacie Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego, a później w wynajętym na okres około 2 lat mieszkaniu.

O losach tej rodziny będziemy informować w kolejnych numerach „Biuletynu Mosińskiego”.



Obiektywem po gminie

Fotografował (x5) Marek Rybczyński



1



2

1. Kto zawinił? Na pewno nie słup, który też przy okazji ucierpiał. W gminie Mosina od początku bieżącego roku zdarzyło się 85 wypadków i kolizji. Jest to więcej niż notuje śremska policja na swoim terenie. Większość zdarzeń miała miejsce na trasie Stęszew — Kórnik, nowym szlaku tranzytowym z zachodu na wschód.

2. Ten widok „Barwy” od strony ulicy Targowej niebawem przesłoni prawe skrzydło gmachu, które wyrośnie z widocznego na zdjęciu dołu. Całość budynku będzie nowym akcentem w panoramie Mosiny.



3. To nie jest zdjęcie z lamusa. Tę bitwę stoczyli rycerze na placu szkolnym w Rogalinie 7 czerwca br. podczas festynu zorganizowanego przez Radę Rodziców i Samorząd Szkolny.



4

3

4. Przedszkole w Rogalniku, w trosce o narybek i pełną frekwencję, zainstalowało na dachu swojego budynku, przy kominie, gniazdo. Szybko zostało ono zasiedlone przez parę bocianią, która ma już dwoje młodych bocianiąt. Jak widać lokatorzy czują się dobrze, choć nie wszyscy są widoczni. Dzieci polubiły mieszkających z dachu, a nadwarciańskie łąki zapewniają całej rodzinie dostatek pożywienia.

Spotkanie z fraszką

22 maja br. emeryci gościli dr Alinę Zwolską, lekarza — literata. Kawalera Orderu Uśmiechu, regularnie wspomagającą słodkimi przesyłkami nasze Stowarzyszenie św. Antoniego.

Tym razem zamiast słodczy dostarczyła licznie zebranych słuchaczom przyjemności obcowania z dowcipnymi fraszkami własnego pióra oraz znanych fraszkopisarzy.

Książki Aliny Zwolskiej: „Flitr z Eskulapem i Melpomeną” oraz „13 opowieści z Rynku Wildeckiego” cieszyły się wzięciem wśród uczestników spotkania. (T.K.)



Pogoda niepoprawna – ludzie ofiarni

Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. św. Antoniego w Mosinie zdążyło już stworzyć pewne tradycje: rodzinne, serdeczne wigilie i majowe festyny z nieodmienne złą pogodą, która jednak nie jest przeszkodą w uzyskaniu znacznych dochodów dla potrzebujących. Ten majowy festyn przekonuje, że dobre uczynki można świadczyć w każdych warunkach atmosferycznych.

Jedni powiadają, że widać św. Antoniego nie kocha swojego stowarzyszenia, skoro drugi rok z rzędu nie zapewnia mu słonecznej pogody. Inni są zdania, że nasz Patron wystawia na próbę uczucia Mosinian, żeby się przekonać, kto go naprawdę kocha i bez względu na aurę przychodzi na festyn nie szczędząc grosza.

Zresztą o prawie serii będzie można mówić dopiero po przyszłorocznej majówce — do trzech razy sztuka. Działacze Stowarzyszenia zapewniali, że nawet majowy śnieg nie odwiedzie ich od kontynuowania festynów, na których gościmy ludzi wielkiego serca, wrażliwych na liczne niedostatki obecnych czasów. Impreza ma charakter rodzinny — z rozrywką dla dzieci i rodziców. Kiedy „narybek” jeździł wozem strażackim, malował, biegał na szczudłach, oglądał szkolny teatrzyk dla dzieci, czy uczestniczył w wielu innych grach i zabawach, rodzice mogli odetchnąć przy wojskowej grochówce, bigosie, kielbasce z rożna. Kto był, ten pamięta, ile jeszcze rarytasów było w „karcie”. Atrakcją, jak zwykle, była loteria z cennymi nagrodami. Wieczorne losowanie głównych wygranych poprzedziło gorączkowe wykupowanie losów.

Szczęśliwcami zostali:

- Renata Paczkowska, która poszła do domu z wieżą Hi-Fi,
- ksiądz wikary Krzysztof Szymendera, który odebrał 14-calowy telewizor.

Główną nagrodę — telewizor 21-calowy — wygrali goście z Francji, przebywający na wakacjach u rodziny, państwa Siejaków. Szczęśliwcy wrócili już do kraju, a wygrana pamiątka z Polski pojedzie za nimi w najbliższych dniach do Francji.

Fundatorem tych nagród i głównym sponsorem festynu była firma Limaro. Atrakcją imprezy były też występy zespołów: Akord z Poznania, Duo-Stop i rodzimego „Śpiewać każdy może”.

Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko z elegancką odzieżą i kwiatami, które otrzymaliśmy od producentów. Pomocą w organizacji imprezy był Ośrodek Kultury i firma Video Jack Studio. Żeby obsłużyć tak dużą imprezę z poświęceniem pracowali członkowie Stowarzyszenia, któremu przewodzi Jacek Fengler.



Widok tych nagród sprawił, że losy szły jak woda



Jak widać „śpiewać każdy może”

fot. 2x M. Rybczyński

Efektom wysiłku ludzi od św. Antoniego i ofiarności sponsorów oraz uczestników festynu był dochód 8.800 zł. Pieniądże te przeznaczymy na udzielenie niezbędnej pomocy i wysłanie dzieci na wakacje. Stowarzyszenie serdecznie dziękuje wszystkim dobrodziejom, którzy w jakikolwiek sposób pomogli uzyskać tak znaczną kwotę. Mamy nadzieję, że św. Antoni nie zapomni o nich, kiedy będą w potrzebie.

Czcieli naszego Patrona zapraszamy co wtorek na wieczorną mszę św. połączoną z nowenną do Niego.

T. K.

Niedzielne msze

Ksiądz Proboszcz informuje, że niedzielne msze św. o godz. 21.00 będą nadal odprawiane w lipcu i sierpniu.

Zmiana warty w Jednostce Wojskowej w Babkach

26 czerwca br. pułkownik Andrzej Woźniak dowódca JW w Babkach, po 6 latach służby, żegna się ze swoją jednostką i odchodzi do Wrocławia na stanowisko szefa logistyki, zastępcę dowódcy 3 Brygady Radiotechnicznej.

Serdeczne związki naszej gminy z Jednostką Wojskową były w dużej mierze zasługą dowódcy. Żołnierze świadczyli gminie pomoc w różnych sytuacjach. W uznaniu takiej postawy społeczeństwo naszej gminy ufundowało Jednostce Wojskowej sztandar — został on uroczystie wręczony na Rynku 2 maja 1996 r.

Tradycją stały się też przysięgi żołnierskie składane w Mosinie. Panu pułkownikowi Andrzejowi Woźniakowi gratulujemy awansu i życzymy częstych powrotów do Głuszyny, w której mieszka od 8 lat.

Burmistrz mgr inż. Jan Kałużyński przesłał z tej okazji podziękowanie:

W imieniu władz samorządowych gminy Mosina, składam Panu serdeczne podziękowanie za wzorową współpracę. Żywa więc jednostki ze społeczeństwem gminy umocniła godność i poszanowanie odpowiedzialnej służby żołnierskiej wśród mieszkańców.

W dalszej służbie, na nowym stanowisku poza naszą gminą, życzę Panu dalszych sukcesów i pomyślności w życiu osobistym.

Serdeczny dar

W kwietniu br. na wystawie w Izbie Muzealnej, mosiński kolekcjoner Henryk Pruchniewski przedstawił swoje zbiory dotyczące Księcia Józefa Poniatowskiego. W „Głosie Wielkopolskim” ukazała się informacja o tym wydarzeniu. I tak się czasem zdarza, że przypadkowo uzyskane informacje rozwiązują pewne problemy. Tak było w tym przypadku.

Eugenia Wichlińska posiadała medalion upamiętniający 100-lecie śmierci Księcia Józefa Poniatowskiego. Stanowił on dla niej rzecz bardzo cenną, z którą wędrowała różnymi krętymi drogami ze Lwowa... aż do Babek. Ostatnio postanowiła przekazać medalion w godne ręce. Notatka prasowa o wystawie pamiątek związanych z Księciem Józefem Poniatowskim, stanowiła inspirację do przekazania go Henrykowi Pruchniewskiemu, który był wzruszony nieoczekiwanym wspaniałym darem, bezinteresownością ofiarodawczyni, a szczególnie zaufaniem, bowiem pani Eugenia zastrzegła, żeby nie „frymarzyć” tym darem.

B.J.

Borkowice – Bolesławiec

Borkowice i Bolesławiec należą do najmniejszych wsi w naszej gminie. Pierwsza liczy 147 mieszkańców, druga 37. Są oddalone od Mosiny o ok. 7 km.

Borkowice leżą przy drodze Drużyna – Dymaczewo Stare. Wieś jest typową „ulicówką”. Powstała jako wieś olęderska ok. 1750 r. Znajdujemy tam zabudowania mieszkalne i gospodarskie pochodzące nawet z XIX wieku, jednak zwycięża już budownictwo nowoczesne.

Bolesławiec to dawna osada folwarczna. W XIX wieku folwark należał do dominium Będlewo, obecnie jest zrujnowany, opustoszały. Przepiękne położenie przy lesie i Kanale Mosińskim wróży wiosce szybki rozwój.

Borkowice i Bolesławiec mają wspólnego sołtysa **Aleksandra Andruszko**. Proszę, aby opowiedział o sobie i swoim sołectwie.

— Ojciec pochodzi ze Lwowa — mówi sołtys — matka z okolic Krosna-Jasła, ja natomiast urodziłem się już w Mosinie. Ojciec i jego brat walczyli w szeregach AK. Ten brat był męczony, a potem za-

mordowany przez UB we Wrocławiu. Ojciec ukrywał się i w tych stronach znalazł schronienie. Ja po skończeniu szkoły zawodowej w Mosinie założyłem prywatną firmę malarską. Zona Maria, z domu Sołtysiak, pochodzi z Krosna. Mam trójkę dzieci. Obecnie jestem na rencie po wypadku samochodowym, który miałem przed 10. laty.

Sołtysuję już drugą kadencję. Nasze wioski leżą na uboczu, ale mamy dobre połączenie ze światem — przez Borkowice przechodzi droga asfaltowa, a jej odnoga sięga do Bolesławca. Nie mamy tu wielu rolników, więcej jest w Bolesławcu. Kiedyś w Borkowicach hodowano 70 krów, obecnie 7. Wioski są telefonizowane, doprowadzona jest woda. Ludzie próbują zakładać własne przedsiębiorstwa, większość jednak pracuje w zakładach w Poznaniu, Mosinie, Dymaczewie...

Przyjeżdża do mnie wielu ludzi dopytywać się o działki. Kilku już je nabyło i stawia tu nowe domy.

Na młodzież nie mogę narzekać. Biorą ode mnie klucze od Klubu, urządzają od czasu do czasu dyskoteki i bawią się



w kulturalny sposób.

Kiedyś na początku wsi stał krzyż, ale Niemcy w czasie okupacji zniszczyli go. Trzy lata temu postawiliśmy w pięknym zakątku wśród drzew, na rozstaju dróg nowy krzyż.

U rolnika

Zdzisław Jędrysiak, gospodarujący w Borkowicach na 11,5 hektarach opowiada:

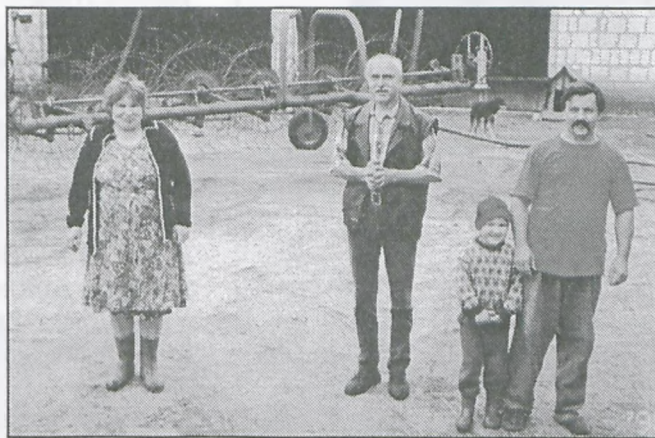
— Moi rodzice mieszkali w Żabikowie, potem zakupili tę posiadłość, przenosząc się do Borkowic. Prowadzę gospodarstwo wielokierunkowe, kładąc jednak nacisk na hodowlę świń. Mam obecnie 3 krowy i 4 cielaki. Od każdej z czterech macior mam przeciętnie 11 prosiąt — wszystkie idą na tuczą. Świnie hoduję „na sucho”, rodzice dawali im również ziemniaki. Sadzę jedynie późne ziemniaki, przeważnie na sprzedaż. Oprócz kombajnu, który wypożyczam z SKR-u, mam wszystkie potrzebne maszyny. Obecnie buduję nową, nowoczesną swiniarnię, zamierzam bowiem przestawić się zupełnie na chów świń.

Jednego roku jest lepiej, drugiego gorzej. Dzisiaj ludzi nie ciągnie do rolnictwa, uciekają do miasta. A ja mam dewizę: Jak się pracuje na roli, to się ma.

Jak wygląda życie żony rolnika? — pytam wracającą z ogródka od pielenia chwastów żonę pana Zdzisława — Renatę.

— Odpowiem krótko: Dużo roboty! Wstaję o 6-tej, kładę się spać między 10-tą i 11-tą wieczorem. Rano doję krowy, idę do chlewu, oprzątam gospodarstwo. Następnie muszę zająć się trójką dzieci — najstarsze chodzi już do „zerówki” i trzeba je wyprawić do szkoły. Potem pielęgnuję w ogrodzie, przygotowuję jedzenie, piorę, sprzątam, słowem praca przez cały dzień. Moje rozrywki? Wieczorem zerkniemy do telewizji, aby zobaczyć, co się dzieje na świecie. Czasem wyjedziemy do Mosiny „maluchem”. A jednak jesteśmy zadowoleni z życia, bo widzimy efekty swojej pracy.

Muszę wyznać, że wśród wielu ludzi stale narzekających



na swój los, zazdroszczących innym, ten pogodny ojciec z dzieckiem na ręku i uśmiechnięta matka, znajdująca satysfakcję z dobrze wykonanej pracy są najlepszym świadectwem prawdy słów poety: Chłop potęgą jest i basta!

W sklepiu

O Alicji Szerlej mówią ludzie, że jest kobietą życzliwą i pogodną. Jest też bardzo skromna i z trudem udaje mi się namówić ją, aby przedstawiła się Czytelnikom „Biuletynu Mosińskiego”.

Rodzice moi pochodzą z Białorusi z okolic Witebska. Zostali stamtąd, wraz z innymi Polakami, wysiedleni i przywieźdzeni tutaj w '46 roku. Byłam wówczas czteroletnim dzieckiem. Chodziłam pieszo w lecie i w zimie do szkoły w Nowin-

(CIAĞ DALSZY NA STRONIE II)

W sklepiu

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY I)

kach. Nie było wówczas asfaltowej drogi. Dziś dzieci jeżdżą sobie wygodnie samochodami. W '60 roku wyszłam za mąż, mam 3 córki, wszystkie założyły własne rodziny. Tylko raz odwiedziłam rodzinne strony, to duży wydatek.

Ten kiosk zbudowała Gminna Spółdzielnia z Mosiny. Pracowałam tu jako ekspedientka, obecnie wynajmuję ten sklepik. Staram się zaopatrzyć go we wszystkie potrzebne mieszkańcom towary żywnościowe i przemysłowe, niestety zaplecze jest bardzo ciasne. Wioska jest mała, obroty nie są zbyt wielkie, nie stać mnie na rozbudowanie lokalu. Zaopatrzeniem sklepu zajmuje się częściowo mąż, częściowo towar dowożą hurtownicy. Życie tutaj spokojne, ludzie zyczliwi.

U właścicielki zakładu fryzjerskiego

Na skraju Borkowic stoi mały, stylowy domek z pięknym wystrojem wnętrza. Tu mieszka Ewa Fiolka z mężem Zdzisławem i córeczką Kingą.



— Jestem z zawodu fryzjerską — mówi z uśmiechem pani Janina — mąż pracuje jako majster w Swarzędzkich Fabrykach Mebli. 5 lat temu pobudowaliśmy się, a przed trzema laty założyłam w Mosinie koło Urzędu zakład fryzjerski z kosmetyką i solarium.

Po szkole zawodowej praktykowałam w prywatnym, doskonałym zakładzie fryzjerskim w Poznaniu na Wierzbicicach. Obecnie doszktałam się dalej na kursach i pokazach w Izbie Rzemieślniczej. To pomaga w pracy. Nie spodziewałam się tak dużej frekwencji — chodzą do mnie wszyscy, w każdym wieku i to nieprawda, że starsi panowie chcą tylko tradycyjnego strzyżenia. Moje uczennice mówią, że jestem wymagająca...

U emeryta

Wacław Ziętek ciężko pracował przez całe swoje życie. Teraz odpoczywa w domku strzeżonym przez bardzo groźnego, ale też pięknego psa.



— Mieszkam sam — mówi gospodarz — żona już nie żyje. Mieliliśmy czwórkę dzieci, które o mnie nie zapominają, pomagają nieraz w pracach domowych, wnuki również często odwiedzają dziadka. Mam przyzwoitą emeryturę, gdybym jednak pracował jeszcze 2 lata, kiedy nastąpiły 2 podwyżki, byłaby znacznie większa. Niestety, zdrowie mi już nie dopisywało, przeziębilem się bardzo mocno.

Początkowo pracowałem w cegielni w Dymaczewie, następnie w firmie POZBET w Mosinie, a potem stale już „na delegacjach” w Zespole Składowym Lasów Państwowych. Obsługiwałem dźwig przy ładowaniu drzewa na tzw. „wahadła” pociągów. Do domu przyjeżdżałem tylko sporadycznie. Zajeżdżałem np. do Trzcianki, a tam czekało 11 wahadeł. Przebywałem nieraz miesiąc, nieraz półtora poza domem.

W składnicach, np. w Porążynie brodziło się w błocie po kolana. Dla pracowników była zbita tylko prowizoryczna budka z desek. Późnym wieczorem człowiek się położył, zapalił „kopciucha”, a wstając rano trząsł się z zimna jak galareta. To nic, że wlokło się samochodem 100 km, zajeżdżało na miejsce o 11 wieczorem — trzeba było brać się do roboty, aby w ciągu 24 godzin załadować wahadło. Kary za przetrzymywanie pociągu były bardzo duże.

Poważano mnie jako solidnego fachowca, który potrafi dać sobie radę w najtrudniejszych warunkach. Otrzymywałem też bardzo wysokie wynagrodzenie.

Dzisiaj pracownicy mają piękne barakowozy, ciepłutko, czyściutko...

U hodowcy

W Bolesławcu, daleko od głównych dróg, odwiedzam Piotra Głębika. Jego ojciec przywędrował tu przed wojną z kieleckiego i pojął za żonę mieszkankę Krosna. Jego syn też w Krośnie poszukiwał sobie towarzyski życia — Katarzynę, z domu Przybylska. Pan Piotr był moim uczniem w Technikum Rolniczym, z ciekawością więc słucham jego uwag o sytuacji rolnika.

— Mam 20 ha ziemi od rodziców i dodatkowo dzierżawię jeszcze 7 ha — mówi. — Gospodarstwo nastawione jest wyłącznie na trzodę chlewną. Jest też parę kurek, a jedna krowka daje mleko na potrzeby naszej rodziny. Wszystko, co urosnie w gospodarstwie skaram na miejscu. W ciągu roku sprzedaję ok. 120 tuczników, ale pragnę powiększyć hodowlę. Obecna świnia została przerbiona ze starego budynku, nie mamy już gdzie trzymać prosiąt. W najbliższym czasie wybuduję nowoczesną tuczarnię. Mam już plany i częściowo pieniądze na zakupienie materiału, który chcę zgromadzić przed żniwami. Po żniwach ruszam z budową. Pragnę ją zakończyć do zimy i zaraz wprowadzić inwentarz.

Na wsi żyje się coraz trudniej. Rodzice mogli sobie pozwolić na zakupienie wielu maszyn, dzisiaj są one zbyt drogie dla kieszonki rolnika. Dawniej sprzedawaliśmy świnie w Gminnej Spółdzielni i w dniu odstawy otrzymywaliśmy pieniądze. Obecnie świnie skupują agenci. Za zapłatą za ostatni transport czekamy już przeszło 3 tygodnie — a tu gotówka jest stale potrzebna. Obecna cena żywca wynosi 3,40 zł/kg. To niska cena, bowiem do naszych zbóż dokupujemy drogie superkoncentraty 10-procentowe z Borówka k. Czempania.

Mamy trójkę dzieci, w tym parę bliźniaków. Zamknięty cykl produkcji nie pozwala nam na dłuższą kilkudniową wycieczkę, nie mówiąc już o wczasach. A jednak nie zazdrościmy mieszkańcom miasta. Gdy wyjedziemy do Poznania na pół dnia, mamy dosyć zapachu spalin, obłędnego ruchu, hałasu. Tu mamy świeże powietrze, spokój, przepiękną okolicę, życzliwych sąsiadów.

Wybieramy się właśnie do Łodzi stroić ołtarz. Mamy bardzo dobrego proboszcza, księdza Romana Ratajczaka, człowieka bardzo otwartego, troszczącego się o parafian.

Mimo kłopotów, które dziś nie omijają nikogo, życie tu jak w bajce „za siedmioma górami, za siedmioma morzami”. Szczęść Wam Boże!



OPONY

na raty

- sprzedaż nowych opon
- montaż i demontaż opon
- komputerowe wyważanie kół
- wulkanizacja w pełnym zakresie

Bezpłatny montaż zakupionych opon

OLEJE

Shell

Bezpłatna wymiana zakupionego oleju

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku 8 - 19
w soboty 8 - 15

Autoryzowany Serwis Ogumienia

DEBICA



STOMIL-OLSZTYN



Mosina, ul. Sowiniecka 78
tel. (0-61) 813-62-37



S.A.W.A.

BIURO TURYSTYKI I WYPOCZYNKU
63-100 Śrem, ul. Działyńskiego 2
- rok założenia 1989 -

FILIA W MOSINIE, UL. ŚREMSKA 1,
TEL. 0-61 813-25-14 WEW. 21

Poleca:

- wczasy w kraju i za granicą
- wycieczki krajowe i zagraniczne
- sprzedaż katalogową imprez renomowanych firm: ITAKA, CONCORDIA, SCAN HOLIDAY, LEKIER, SINDBAD, MEDITERRANEUM
- sprzedaż biletów autokarowych do większości miast Europy

oraz:

Ubezpieczenia Towarzystw Ubezpieczeniowych
"Warta" SA, "Polisa" SA, "Polonia" SA

ZAPRASZAMY!

TARCICĘ, KRAWĘDZIAKI,
ŁATY, WIĘZBY DACHOWE,
IMPREGNACJA

ZAMÓWIENIA:
62-041 PUSZCZYKOWO
ul. Jastrzębia 2

BIURO RACHUNKOWE

PEŁNA OBSŁUGA FIRM

PUSZCZYKOWO
ul. Kochanowskiego 12
tel. 81-33-782

GABINET MASAŻU

* leczniczego	Ryszard
* relaksyjnego	Matuszak
* sportowego	tel. 0-602 356 619
* chińskiego	Mosina
* akupresura	Rynek 20

ZAKŁAD OPTYCZNY Z GABINETEM OKULISTYCZNYM

Mosina, ul. Niezłomnych 4 - A. Biela, ☎ 813-64-72

CZYNNY CODZIENNIE 9.00-17.00 ♦ SOBOTA 9.00-13.00

REALIZUJEMY RECEPTY ZOZ I PKP
SZKŁA OKULAROWE WSZYSTKICH TYPÓW
OPRAWY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
PŁYNY DO PIELEGNACJI SOCZEWEK KONTAKTOWYCH

GABINET OKULISTYCZNY ☎ 813-64-72

REJESTRACJA CODZIENNIE 10.00-17.00 ♦ SOBOTA 10.00-13.00

Lekarze okuliści przyjmują:

poniedziałek,	dr med. E. Czaplicka	15.30-17.00
sobota,	spec. chorób oczu	11.00-13.00
wtorek, środa,	lek. med. E. Ginelli	15.30-17.00
czwartek, piątek		

- ❖ SOCZEWKI KONTAKTOWE
- ❖ KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
- ❖ dobieranie szkieł okularowych
- ❖ badanie wzroku dla kierowców
- ❖ badanie dna oka
- ❖ badania okresowe
- ❖ leczenie chorób oczu

UWAGA!

NOWY SKLEP FIRMOWY

MEBLE

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

CENY PRODUCENTA

MOSINA

UL. MOSTOWA 3

(MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA
INDYWIDUALNYCH ZAMÓWIEŃ)

U NAS TANIO!

FIRMA

T.M. MAŁECCY

w Kórniku, ul. Młyńska, ☎ 81-70-393

zaprasza do zakupów
w nowo otwartym



➡ **sklepie żelaznym:**

- narzędzia, śruby, gwoździe
- wyroby z PCV, materiały do CO
- materiały elektryczne

(Rzemieślnicy otrzymują 5% upustu)

➡ **nawozy**

➡ **materiały budowlane**
transport 1zł/km
z rozładunkiem (HDS)

czynne 7.00 - 15.00

soboty 7.00 - 10.30

SALON WIELOBRANŻOWY

"ARTIM"

Autoryzowany dystrybutor CANAL+

POLECA ZA GOTÓWKĘ I NA RATY:

- sprzęt RTV i AGD
- artykuły elektryczne
- rowery
- telefony
- telefony komórkowe GSM (z aktywacją)
- różna ogrodowe, kosiarki elektryczne i spalinowe
- piece CO, węglowe, olejowe, gazowe,
- wkłady kominowe firmy LUMO
- piekarniki elektryczne firmy MORIEL
- gry i konsole SONY Playstation

PROMOCJA od 18.05. do 20.06!

0% PROWIZJI przy zakupie na raty w systemie C.L.A.

telewizor marki DAEWOO 21" T5 cena det. 1120 zł

Przy zakupie kuchenki mikrofalowej PANASONIC

UPOMINEK - walkman!!!

Z. STELMASZYK

62-050 Mosina, ul. Farbiarska 4

tel./fax (0-61) 813-61-21, 813-64-16

NOWOŚĆ!!!

nowej generacji testery banknotów
detektory gazu i ognia

RABATY

dowóz do domu
z wniesieniem bezpłatny

ZAPRASZAMY!

Pn. - Pt. 9.00 - 18.00

soboty 9.00 - 13.00

Bunschoten – Mosina

Z holenderską gminą Bunschoten utrzymujemy partnerskie stosunki od 1990 r. W kwietniu 1994 r. burmistrzowie obu gmin: L. C. Groen i J. Kałużyński podpisali „Umowę o współpracy”, która stworzyła inną, bardzo konkretną płaszczyznę współpracy.

W maju ubiegłego roku gościliśmy 20-osobową delegację Bunschoten.

W dużej części koszty związane z wizytą pokrywał Fundusz Europejski z Brukseli.

Na początku bieżącego roku burmistrz Bunschoten przesłał na ręce naszego burmistrza zaproszenie do odbycia rewizyty także 20-osobowej delegacji mosińskiej.

Przez pięć miesięcy trwało doprecyzowanie organizacyjne wizyty. Koszty pobytu pokrywała strona holenderska.

Wyjazd autokarem marki Jelcz miał miejsce 8 czerwca o godz. 1.30.

Życzeniem strony holenderskiej było takie ustawienie osobowe delegacji, aby można było pracować w czterech grupach:

- straży pożarnej,
- opieki społecznej i rehabilitacji,
- edukacyjnej,
- biznesowej.

Tak też się stało.

W skład delegacji weszło: 3 przedstawicieli mosińskiego biznesu, 2 pracowników Przedszkola Integracyjnego, 4 pracowników szkół, 2 urzędników, 1 strażak, 2 członków Towarzystwa Bunschoten – Mosina, 3 radnych. Skład delegacji uzupełniało 3 tłumaczy. Wizyta trwała do godz. 23.00 dnia 12 czerwca, kiedy autokar wyjechał w drogę powrotną do kraju.

Podczas pobytu każda z grup zapoznała się z konkretnymi osiągnięciami gospodarzy. Mieli także możliwość uczestnictwa w cudownym koncercie organowym w jednej z najsłynniejszych katedr St. Bavo w Haarlem.

W Rotterdamie zwiedzano stadion piłkarskiej drużyny Feyenord oraz odbyto 35-kilometrową podróż kutrami po największym porcie świata, a jej finałem było zapoznanie się z w pełni zautomatyzowaną zaporą. To cud techniki, trudno określić, którego wieku. Zapora zamyka port rotterdamski przed niespodziewanym wdarciem się wód morskich. W latach 50-tych olbrzymi sztorm spowodował zalanie części miasta, utonęło wówczas ok. 2000 osób.

W piątek 12 czerwca, w dniu wyjazdu delegacja została przyjęta przez Zarząd Bunschoten z burmistrzem L. C. Groenem na czele.

Wszyscy, holendrzy i członkowie delegacji mosińskiej, uznali wyjazd za sukces organizacyjny i merytoryczny.

Można mieć nadzieję, że zebrane doświadczenia przez członków naszej grupy, zostaną w miarę możliwości wykorzystane w ich codziennej pracy, pracy na rzecz naszej gminy. Nie jest to jednak sprawa prosta. Uwarunkowania prawno-organizacyjne są diametralnie różne. Bunschoten jest na zupełnie innym etapie rozwoju i to, z czym my się obecnie borykamy, oni przechodzili co najmniej 50 lat temu.

Kwestie mentalnościowe, podejście do wykonywanych obowiązków zawodowych, życzliwość do sąsiada, współrodaka, kultura osobista, może tylko być dla nas wzorem do naśladowania, oby wzorem, który nie będzie niedościgniony.

Tę niebywałą życzliwość odczuli nasi przedstawiciele w domach holenderskich, w których mieszkali przez okres pobytu.

● W następnym numerze „Biuletynu” wizycie poświęcimy więcej miejsca.

Cmentarz w Krośnie coraz realniejszy

23 stycznia 1998 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o zmianie miejscowego planu zagospodarowania i przeznaczenia dwóch działek w Krośnie pod przyszły teren cmentarza.

18 maja tego roku aktem notarialnym gmina Mosina przekazała parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie grunt o powierzchni 1,92 ha. Na tę powierzchnię złożyły się dwie działki: nr 140 o pow. 7.900 m² (która po komunalizacji stanowiła własność gminy) oraz nr 141/7 o pow. 11.300 m² zakupionej przez gminę od państwa Jasińskich w celu przekazania pod cmentarz. Wartość darowizny wynosi 67.287,50 zł.

Urząd zlecił już opracowanie planu realizacyjnego, z którego wynika określenie miejsca parkingu, miejsc grzebalnych, usytuowania kaplicy cmentarnej zgodnie z przepisami o urządzeniu cmentarzy wynikającymi z ustawy o chowaniu zmarłych. Niebawem zaczną się odwierty hydrogeologiczne, konieczne przy realizacji tego rodzaju inwestycji. W przygotowaniu dokumentacji gmina Mosina pomaga parafii Krosno. Urządzenie cmentarza należy do zadań własnych gminy.

TK

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych

Urząd Miejski w Mosinie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 czerwca br. w godzinach 7.00-15.00 Zakład Usług Komunalnych dokona bezpłatnej zbiórki odpadów wielkogabarytowych takich jak: stare tapczany, meble, art. gospodarstwa domowego, złom itp. na terenie wsi Pecna oraz wsi Nowinki i Drużyna.

W związku z powyższym prosi się mieszkańców ww. rejonu o wystawienie na terenie posesji lub przed nią w miejscu ogólnie dostępnym wspomnianych odpadów.

Przypominamy: Z dniem 1 października 1997 r. na terenie Gminy Mosina obowiązuje „Regulamin utrzymania porządku i czystości oraz ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi”.

Przybywa chodników i dróg

Chodniki w Pecnej

Na ul. Szkolnej wykonuje się remont chodnika. Niestety na wykonanie całego zadania nie starczy środków zarezerwowanych w budżecie. Zlecono zrobienie dokumentacji na wykonanie chodnika na ul. Łąkowej i Koziej; realizację przewidziano w III kwartale br.

Chodnik w Czapurach gotowy

W Czapurach została zakończona budowa chodnika od ul. Krętej do figury Najświętszej Marii Panny. Ostatnio Zarząd podjął decyzję o wykupieniu znajdującego się obok figury gruntu od p. Poskłonki. W ten sposób powstanie łatwo dostępny, miły zakątek przy figurze NMP.

Kładka dla pieszych w Głuszynce

Istniejący most nie nadaje się już do eksploatacji. Zniszczone przyczółki mostowe są posadowione na miękkim gruncie i żeby wybudować nowy most należałoby je odbudować w całości. To ogromny koszt (300.000 zł). W tej sytuacji postanowiono w miejscu mostu wybudować kładkę dla pieszych. Jest już gotowy projekt i w najbliższym czasie nastąpi przetarg na wykonanie zadania.

Czy będzie chodnik w Drużynie — Nowinkach?

Na to zadanie jest już gotowy projekt wraz z pozwoleniem (CIĄG DALSZY NA STRONIE 14)

Drużynowe Mistrzostwa Gminy w Lekkiej Atletyce – Pecna 28.04.1998 r.

W zawodach tych przy pięknej, słonecznej pogodzie wzięły udział reprezentacje dziewcząt i chłopców, urodzonych w 1983-84 roku (VII-VIII klasa), z sześciu mosińskich szkół podstawowych: Nr 1 w Mosinie, nr 2 w Mosinie, w Pecnej, Rogalinie, Rogalinie i Daszewicach.

Uczestnicy zawodów brali udział w następujących konkurencjach: *Dziewczeta*: bieg na 100 metrów, bieg na 300 metrów, bieg na 600 metrów, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut piłeczką palantową, sztafeta 4 x 400 metrów; *Chłopcy*: bieg na 100 metrów, bieg na 300 metrów, bieg na 1000 metrów, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut piłeczką palantową, sztafeta 4 x 400 metrów.

Szkoła mogła zgłosić do każdej konkurencji po 2 zawodników. Uczeń miał prawo startu w 2 konkurencjach oraz w sztafecie.

Osiągnięte wyniki przeliczono na punkty według Lekkoatletycznych Tabel Punktowych. Na wynik drużyny składało się 10 najlepszych rezultatów.

Wyniki zawodów

Dziewczeta: I miejsce SP nr 1 Mosina — 687 pkt, II m. SP nr 2 Mosina — 600 pkt, III m. SP w Pecnej — 578 pkt, IV m. SP w Rogalinie — 484 pkt, V m. SP w Rogalinie — 454 pkt, VI m. SP w Daszewicach — 369 pkt.

Chłopcy: I miejsce SP nr 1 Mosina — 1039 pkt, II m. SP w Pecnej — 1022 pkt, III m. SP w Daszewicach — 974 pkt, IV m. SP nr 2 Mosina — 904 pkt, V m. SP w Rogalinie — 796 pkt, VI m. SP w Rogalinie — 627 pkt.

Wszystkie szkoły biorące udział w tych zawodach otrzymały wspaniałe nagrody w postaci sprzętu sportowego, ufundowanego z puli Zarządu Gminnego Szkolnego Związku Sportowego.

Przybywa chodników i dróg

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 13)

leniem na budowę. Równocześnie jednak trwają prace projektowe nad budową kolektora sanitarnego od wsi Pecna przez Drużynę — Nowinki do oczyszczalni. W tej sytuacji chodnik zostanie prawdopodobnie ułożony dopiero po wybudowaniu kanalizacji, bowiem podłączenie do posesji kanalizacji spowodowałoby uszkodzenie wybudowanego chodnika.

Roboty drogowe w Krosinku

Na ul. Ludwikowskiej podczas roztopów i większych opadów powstaje ogromna kałuża. Stanowi to duże utrudnienie dla ruchu pojazdów, ponieważ ulica prowadzi do Sanatorium „Staszycówka”. Zostało zlecone opracowanie dokumentacji na zlikwidowanie tej uciążliwości. Ma ona być gotowa w III kwartale br. Zrealizowane z powodzeniem odwodnienie ul. Kopernika daje nadzieję, że analogiczny problem na ul. Ludwikowskiej zostanie również rozwiązany. Gotowy już jest projekt wraz z pozwoleniem na budowę chodnika w Krosinku. Jednak w najbliższym czasie ma być wybudowany gazociąg dla tej wsi. Ułożenie chodnika przed wybudowaniem przyłączy gazu do posesji stanowiłoby nieracjonalny wydatek, ponieważ podczas wykonywania przyłączy zostałyby on w wielu miejscach uszkodzony. Za przewidziane w budżecie na ten cel pieniądze postanowiono na razie zakupić materiał na budowę chodnika.

Droga przez Mieczewo

W ubiegłym roku odbudowano część drogi przez Mieczewo. W tegorocznym budżecie przewidziano środki na dokończenie tego zadania. Została wszczęta procedura przetargowa na dokończenie remontu drogi. Wynik przetargu określi, czy starczy środków na wykonanie drogi do końca.

Projekty na wiejskie drogi

Zlecono sporządzenie projektów na wykonanie chodników: w Daszewicach na ul. Szkolnej i Piotrowskiej, we Wiórku, w Rogalinie oraz na drodze ze Świątnik do kaplicy w Rogalinie.

Projekty będą gotowe w III kwartale br. Opracowanie projektu stanowi punkt wyjścia do realizacji tego przedsięwzięcia.

B. J.

Gminne Indywidualne Igrzyska Lekkoatletyczne – Pecna, 6 maja 1998 r.

DZIEWCZĘTA

100 m — I m. Anna Lenartowska SP nr 1 13,21 s, II m. Paulina Barańska SP nr 2 13,33 s, III m. Monika Czajka SP nr 2 14,28 s, IV m. Bernadetta Mróz SP Pecna 14,42 s, V m. Klaudia Bilińska SP nr 1 14,55 s.

300 m — I m. Joanna Lisiecka SP nr 1 54,28 s, II m. Karina Kałmucka SP nr 2 54,34 s, III m. Karolina Bródka SP Pecna 55,36 s, IV m. Monika Bobrowska SP nr 1 56,40 s, V m. Izabela Szmigiel-ska SP nr 2 58,20 s.

600 m — I m. Weronika Derengowska SP nr 2, II m. Katarzyna Adamczak SP Rogalin, III m. Magdalena Piaskowska SP nr 1, IV m. Beata Bartosiak SP nr 2, V m. Bogumiła Karalus SP Daszewice.

1000 m — I m. Klaudia Bilińska SP nr 1, II m. Joanna Grabiasz SP Daszewice, III m. Barbara Plenzler SP Pecna, IV m. Monika Trzcńska SP Rogalin, V m. Julia Antkowiak SP Pecna.

Pchnięcie kulą — I m. Agnieszka Pluskota SP Pecna 7,28 m, II m. Paulina Neumann SP nr 1 6,95 m, III m. Katarzyna Miedziak SP nr 2 6,55 m, IV m. Danuta Spychalska SP nr 2 5,98 m, V m. Agata Jabłońska SP Daszewice 5,53 m.

Skok w dal — I m. Paulina Barańska SP nr 2 4,10 m, II m. Elżbieta Kurnatowska SP nr 2 4,02 m, III m. Ewa Haremza SP Pecna 3,98 m, IV m. Izabela Szcześniak SP Pecna 3,82 m, V m. Joanna Lisiecka SP nr 1 3,58 m.

Rzut piłeczką palantową — I m. Monika Czajka SP nr 2 39 m, II m. Barbara Wardal SP Rogalin 38 m, III m. Beata Bartosiak SP nr 2 37 m, IV m. Bernadetta Mróz SP Pecna 37 m, V m. Justyna Lulka SP nr 1 36 m.

CHŁOPCY

100 m — I m. Zbigniew Niemczal SP Daszewice 11,62 s, II m. Wiśniewski SP Pecna 12,64 s, III m. Marcin Szczepaniak SP Daszewice 12,81 s, IV m. Maciejczak SP Pecna 13,08 s, V m. Roman Kozłowski SP nr 1 13,27 s.

300 m — I m. Wojciech Poszytek SP Pecna 45,90 s, II m. Krystian Kolański SP Daszewice 46,73 s, III m. Zbigniew Niemczal SP Daszewice 47,48 s, IV m. Szymon Lewandowski SP nr 1 49,41 s, V m. Sebastian Zandecki SP Rogalin 50,03 s.

1000 m — I m. Wojciech Poszytek SP Pecna, II m. Piotr Barć SP Daszewice, III m. Bendziński SP Pecna, IV m. Wechta SP nr 1, V m. Arek Szczechowiak SP Daszewice.

2000 m — I m. Piotr Kiersztan SP nr 1, II m. Łukasz Anioła SP Rogalin, III m. Rajczak SP Pecna, IV m. Sławomir Szuk SP Daszewice, V m. Marcin Zygmunt SP Daszewice.

Pchnięcie kulą — I m. Miedziarek SP Pecna 13,97 m, II m. Marcin Kaczmarek SP nr 1 11,06 m, III m. Maciej Szlapiński SP nr 1 10,21 m, IV m. Krystian Kolański SP Daszewice 10,05 m, V m. Maciej Woźniak SP Daszewice 9,91 m.

Skok w dal — I m. Miedziarek SP Pecna 5,57 m, II m. Jarosław Adamczak SP Daszewice 5,13 m, III m. Roman Kozłowski SP nr 1 4,76 m, IV m. Maciejczak SP Pecna 4,61 m, V m. Damian Sznura SP Rogalin 4,35 m.

Rzut piłeczką palantową — I m. Marcin Kaczmarek SP nr 1 71 m, II m. Jarosław Adamczak SP Daszewice 67 m, III m. Marcin Szczepaniak SP Daszewice 62 m, IV m. Barszcz SP Pecna 57 m, V m. Skrzypczak SP Pecna 57 m.

Sztafeta 4 x 100 metrów

Dziewczeta: I m. SP nr 2 1:03,45, II m. SP nr 1 1:04,11, III m. SP Pecna 1:04,15, IV m. SP Rogalin 1:07,72, V m. SP Daszewice 1:10,37. *Chłopcy*: I m. SP Daszewice, II m. SP nr 1, III m. SP Pecna

Sztafeta olimpijska

Dziewczeta: I m. SP nr 1, II m. SP nr 2, III m. SP Pecna, IV m. SP Daszewice. *Chłopcy*: I m. SP nr 1, II m. SP Pecna, III m. Rogalin

Zawodnicy, którzy zajęli w poszczególnych konkurencjach pierwsze trzy miejsca, otrzymali wspaniałe nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

Zawody te były ostatnią imprezą gminną, organizowaną dla uczniów szkół podstawowych przez Zarząd Gminny Szkolnego Związku Sportowego w roku szkolnym 1997/98.

Do zobaczenia na imprezach sportowych w roku szkolnym 1998/99.

Ze sportowym pozdrowieniem!!!

ZBIGNIEW LISIECKI
sekretarz Szkolnego Związku Sportowego w Mosinie

Stadion żyje

Nowy Zarząd Klubu KS 1920 — Mosina obiecał, że każda grupa osób, która będzie chciała spędzać czas na stadionie ma otwartą do niego drogę (oczywiście po uprzednim poinformowaniu Zarządu). Znalazło to odzew w społeczeństwie. Skrzyknęło się kilkunastu przyjaciół, którzy grają tam w siatkówkę. Ostatnio przedsiębiorstwo JORAN rozegrało mecz z zaprzyjaźnionym przedsiębiorstwem z Wrocławia. Klub udostępnił zawodnikom stroje, boisko, założył siatki na bramki. W niedzielę 14 czerwca Ochotnicza Straż Pożarna z Mosiny zaprosiła OSP z Kórnik. Strażacy rozegrali mecz, a po nim zorganizowali ognisko, śpiewali, piekli kielbaski. W niedzielę 21 czerwca drużyna związków zawodowych SFM pragnie zagrać mecz piłki nożnej z kadrą SFM.

Za wstęp na boisko nie pobiera się opłaty. Mimo tego firma JORAN wpłaciła pewną kwotę na konto klubu, a SFM naprawiły bramę wjazdową.

Zachęcamy zorganizowane grupy do korzystania z tego obiektu.

Ogłoszenia drobne

Przyjmę formierza — odlewnika z praktyką w zawodzie. Tel. 0-602-633-373



URODZENIA

zarejestrowane w maju br.

Kacper Stanisław Bałazy, Wiktoria Maria Bilska, Damian Piotr Cichorek, Michał Dembiński, Klaudia Drobińska, Martyna Drobińska, Krystian Krzysztof Gogolewski, Daria Goryńska, Norbert Szymon Kaczmarek, Mikołaj Piotr Kijak, Weronika Julia Koprucka, Sonia Bronisława Kowańska, Adam Król, Mo-

nika Lorek, Kacper Matecki, Kevin Nowacki, Dawid Michał Skoracki, Bartosz Walkowiak, Hubert Kacper Wicher, Zuzanna Zielińska, Wiktoria Zielonacka.

MAŁŻENSTWA

zarejestrowane w maju br.

Andrzej Kozak i Agnieszka Gawin-Gostomska, Robert Błaszczuk i Monika Dobrowolska, Dawid Kiedos i Karina Adamczak, Krzysztof Jasiński i Ewelina Klaczek, Roland Karliński i Julita Piotrowska.

ZGONY

zarejestrowane w maju br.

Łucja Machnikowska l. 52, Helena Szmytowicz l. 77, Michał Szynkiewicz l. 50, Marianna Michalska l. 84, Konstanty Żelichowski l. 71, Barbara Chwiałkowska l. 68, Irena Przybytkowska l. 64, Franciszek Zak l. 59, Henryk Tadera l. 66.

BIURO RACHUNKOWE

FILIA

ROGALINEK

ul. Sikorskiego 100

tel. 81-32-226

0 601 772142

Naprawa sprzętu RTV u klienta

Instalacje antenowe

montaż anten satelitarnych

28-26-775

SZAMBA

z żywic poliestrowych
poj. od 2000 l

„BIO-EKO” Poznań

ul. Głuszyna 135

(teren fermy kur)

tel. 0602 261727

tel. dom. 8788863

Drzewka i krzewy ozdobne u producenta

Piotr Wojnowski

Puszczykowo

ul. Lipowa 10

(wejście od szosy Mosińskiej)

813-32-26

Projektowanie
ogrodów

SKLEP „ELGO”

oferuje

części zamienne do:

- * PRALEK
- * WIRÓWEK
- * ODKURZACZY
- * KUCHENEK itp.

PUNKT NAPRAW

Mosina, ul. Kościelna

Tel. 0-602 487 622

AUTO-ELEKTRYK



Polecamy usługi

przy samochodach

- osobowych
- ciężarowych
- autobusach i innych

Puszczykowo

ul. Nadwarciańska 11

tel. 813-30-15



“RENOMA”

Agencja Pośrednictwa
Obrót Nieruchomościami
Obsługa notarialna

Pilnie poszukuję dla klientów

działek i domów

mgr Józef Piłśniak

62-050 Mosina

ul. Gałczyńskiego 4

tel. (061) 813-21-53

Usługi Wodno-Kanalizacyjne

STANISŁAW KORNOSZ

Mosina, ul. Świerkowa 2

tel. 0602613824

świadczy usługi:

rurociągi uliczne,

wodno-kanalizacyjne przyłącza domowe,
wykopy ziemne

CENY KONKURENCYJNE

Wystawiam faktury VAT

Możliwość płatności w ratach

PRZEDSIĘBIORSTWO DROGOWO-MOSTOWE

DROMOST

63-113 Żabno

tel. 061 2823607, fax 061 2823639

Informujemy, że z dniem 15 maja 1998 r. uruchamiamy na terenie siedziby przedsiębiorstwa w Żabnie hurtownię materiałów budowlanych i prefabrykatów drogowych oraz betonów towarowych różnych klas od B 2.5 do B 30.

ZAPEWNIAMY • wysoką jakość • ceny producenta
• atesty • transport betonów i materiałów
ZAPRASZAMY • ułożenie kostki

Od 1 lipca rozpoczyna działalność

**KANCELARIA
RADCÓW PRAWNYCH**
przy ul. Kopernika 41
w Puszczykowie

czynna:

poniedziałek 10.00-17.00

środa 10.00-17.00

czwartek 16.00-18.30

Telefon: 0-602 532 882
(codziennie do godz. 19.00)

 **Ekologiczna
Pralnia
Chemiczna**

efekt

ZAPRASZA

od 10.00 do 18.00
soboty od 9.00 do 13.00

Punkt przyjęć
Plac 20 Października 16
Sklep "MONIKA"

 **SKLEP
BOBAS**
ARTYKUŁY DZIECIĘCE

Polecamy:

ZABAWKI

- ☼ Pieluchy: PAMPERS, SCANDIA, TETRA
- ☼ Kosmetyki: J.J. PENATEN, BAMBINO
- ☼ Odzież dziecięcą, niemowlęcą i do chrztu
- ☼ Chodziki, leżaczki, rowerki
- ☼ Wózki, łóżeczka, foteliki samochodowe

ZAPRASZAMY OD 9 DO 17**W SOBOTY OD 9 DO 13****Mosina, ul. Poznańska 10****DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**

W SYSTEMIE



i CERESIT

HURT I DETAL**Stopter K-20 25 kg/26,18 + VAT**

STYROPIAN, SIATKA, TYNKI
PŁYTY GIPSOWE NIDA I NORGIPS
PROFIE, LISTWY I AKCESORIA
FARBY EMULSYJNE ATLAS
RYNNY NIEMIECKIE MARLEJ
FOLIA DACHOWA

DOMEX s.c.**KOMORNIKI, ul. Poznańska 130**

tel. 810-82-71

PUSZCZYKOWO, ul. Odrodowa 4

tel. 0601-762-563

Puszczykowo, ul. Niezłomnych 28
tel. 0-602-742-502

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SANITARNYCH
KRZYSZTOF HENSCHKE
Mosina, ul. Sowiniecka 6e
świadczy usługi w zakresie

wywozu nieczystości stałych



udostępniając nieodpłatnie
pojemniki o poj. 140, 240 i
1.100 litrów oraz wywozu nieczystości
stałych razem z możliwością
podstawienia przyczepy do własnego
załadunku.

CENY KONKURENCYJNE

tel. 813-26-61 w. 218
w dni powsz. od 7-17
w soboty od 7-15

MASAŻ LECZNICZY

SOLARIUM TURBO

z 4, 5, 8 opalaczami na twarz
z klimatyzacją

*Zapraszamy Państwa do korzystania
z usług w zakresie masażu
przez doświadczonego masażystę z Gruzji
(długoletnia praktyka)*

- * masaż klasyczny
- * masaż leczniczy - rwa kulszowa, korzonki, bóle głowy, migrena itp.
- * masaż rehabilitacyjny - po wypadkach, złamaniach
- * leczenie kręgosłupa - profilaktyka oraz sposoby zachowywania się w celu likwidacji wad kręgosłupa
- * masaż dla sportowców

Akupresura - chińska - masaż ręczny

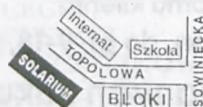
Podaje metody na schudnięcie - dieta, ćwiczenia

***Masaż, dieta i ćwiczenia dla cukrzyków**
powodujące obniżenie poziomu cukru we krwi

Zapisy na masaż w gabinecie solarium
OD WRZEŚNIA ĆWICZENIA LEZNICZE POD KONTROLĄ
LEKARSKĄ W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2

MOSINA

ul. Topolowa 5
tel. 813-23-84



mgr Giorgi Agniaszwili

Puszczykowo, ul. Wysoka 20
tel. 813-39-02

SPRZEDAŻ

Poznań, ul. Ostatnia 45
tel. 0-602 453 291

Mosina, ul. Poziomkowa 13
tel. 813-63-75

UPUSTY DLA INSTALATORÓW

Cennik grzejników KORAD

GRZEJNIKI W CIAGŁEJ SPRZEDARZY:

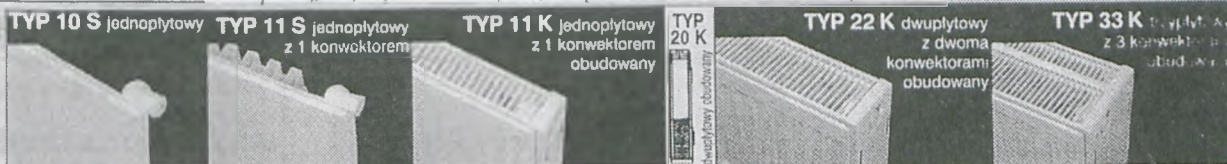
BOCZNOZASILANE - WSZYSTKIE UJĘTE W TABELI

DOLNOZASILANE (VK) - ZAZNACZONE CIEMNYM TŁEM

Cenę grzejników dolnozasilanych (z wbudowanym zaworem) otrzymujemy poprzez dodanie do ceny z tabeli kwoty 66,00 zł.

CENY WYPOSAŻENIA:

zaślepka: 1,30 zł, odpowietrznik: 1,80 zł, komplet zawieszń (2 szt): 5,00 zł, stojak: 35,24 zł



		Wybokosć (mm)																							
		300	400	500	900	300	400	500	900	300	400	500	900	600	300	400	500	600	900	300	400	500	600	900	
400													450	529	732			772	898	1240					
500		213	278	364	590	391	490	583	924				572	664	925	667	674	833	985	1127	1523				2149
600		255	334	437	708	469	588	700	1109	421	551	686	796	1110	800	809	999	1182	1357	1828	1102	1367			2579
700		298	389	510	826	548	686	817	1294	491	643	800	929	1295				1379	1578	2132					
800		340	445	582	944	626	784	933	1479	561	734	915	1062	1480	1066	1079	1332	1576	1804	2437	1469	1822	2187	2521	3438
900		383	500	655	1062	704	882	1050	1664	631	826	1029	1195	1665				1773	2029	2742					
1000		425	556	728	1180	782	980	1167	1849	701	918	1143	1327	1850	1333	1348	1665	1970	2255	3046	1837	2278	2734	3151	4298
1100		468	612	810	1298	860	1078	1283	2034									2167	2480	3351					
1200		510	667	874	1416	939	1176	1400	2219	841	1102	1372	1594	2220	1600	1618	1998	2363	2706	3656	2204	2734	3281	3782	5158
1400		595	778	1019	1652	1095	1372	1634	2586	981	1285	1601	1858	2590	1866	1888	2331	2757	3157	4265	2571	3189	3827	4412	6017
1600		680	890	1165	1888	1251	1568	1867	2958	1122	1469	1829	2124	2960	2133	2157		3151	3608	4874	2939				
1800								2100							2399	2427		3545	4059	5483	3306	4100			
2000								2334							2666	2696		3939	4510	6093	3673	4556			
2200								2567								2783					3896	5012			
2400								2800								3036					4250	5467			
2600								3034								3289					4605	5923	7036	8172	
3000								3500								3795					5313	6834	8118	9429	

Sklep z artykułami instalacji sanitarnej i wodnej

Mosina, ul. Krotowskiego 16

☎ 813-26-80

oferuje

za gotówkę i na raty bez żyrantów:

kotły gazowe firm:

Beretta, Vailand, Junkers

Unical, Torus, Lumo

oraz wiele innych

Zapewniamy pełen odbiór techniczny u Klienta

POLECAMY:

grzejniki płytowo-konwektorowe

firm FERROLI, PURMO, KOSMO-KOMPAKT, STRAMEX
oraz grzejniki aluminiowe

Prowadzimy

naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
ogrzewaczy wody DAFI

WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

Na terenie Mosiny

zakupiony towar dowozimy nieodpłatnie
do domu klienta

Sklep czynny od pon. do pt. 9-18, sob. 9-15

Życzymy udanych zakupów



Raty
Rabaty **B.B.Z.**

ul. Chabrowa 12, Puszczykowo

(090) 604530

ul. Wspólna 65, Poznań

(061) 830-37-04

wszystko co dotyczy

OKNA

w jednym miejscu

PCV ALU DREWNO

przedstawiciel producenta

DIPLOMAT

OGRODY ZIMOWE

specjalistyczny
MONTAŻ
5 lat GWARANCJI

Brüggmann
weru
Plastimo
VEKA
TROCAL
REHAU
PANORAMA
ROPLASTO



Proponujemy m.in. ubezpieczenia:

1. OC, AC, NW, Zielona Karta

2. domów od ognia

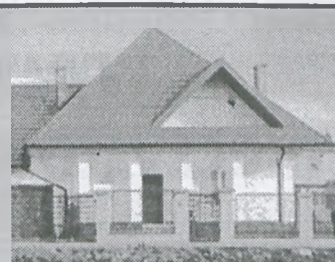
3. mieszkań

4. Mienia od ognia i kradzieży

5. inne

Zadzwoń -

my przyjedziemy do Ciebie!



**Agencja Ubezpieczeniowa
PZU S.A.**

62-050 Mosina

ul. Poznańska 11

tel. 0-602 325 884

Zapraszamy codziennie od 16.00 do 19.00

PROJEKT

PROJEKTOWANIE ARCHITEKTONICZNE I BRANŻOWE

Budownictwo mieszkaniowe, handlowo-usługowe,
użyteczności publicznej, produkcyjno-warsztatowe,
nadzory, poradztwo techniczne,
pełna obsługa formalna do pozwolenia
na budowę włącznie!

Szybko, solidnie, fachowo

PPU AWA - PROJEKT

☎ (0-61) 851-63-33 w. 47

fax (0-61) 851-63-33 w. 44

ZAKŁAD INSTALACYJNY

JACEK FILIPIAK

ul. Podgórna 8, 62-050 Mosina

tel. 8-132-286

oferuje usługi w zakresie:

- wodno-kanalizacyjne
- c.o.
- wewnętrzne instalacje gazowe
- wkłady kominkowe
- montaż junkersów i kuchenek gazo-
wych

STARA I NOWA TECHNOLOGIA

BIURO RACHUNKOWE

Danuta Hoffa

SASINOWO

62-022 Świątniki

ul. Poznańska 13

tel. 813-83-77

- * ewidencja ryczałtu
- * księgi przychodów i rozchodów
- * rozliczenia roczne PIT
- * rozliczenia ZUS

Czynne

**od poniedziałku do piątku
w godz. 17-19**

KANCELARIA RADCOWSKA

Maria Walczak

POMOC Z ZAKRESU:

- prawa pracy
- prawa lokalowego
- prawa cywilnego (majątkowe,
zobowiązania spadkowe)
- prawa rodzinnego
- zakładanie, obsługa podmiotów
gospodarczych, doradztwo prawne,
opinie, dochodzenie należności.

środa godz. 17⁰⁰-20⁰⁰

sobota godz. 16⁰⁰-20⁰⁰

MOSINA, UL. REYMONTA 5

tel. 81-32-387, tel./fax 852-21-33

BIURO RACHUNKOWE

Świad. kwalif. Min. Finan. 6799/97

MOSINA, UL. PODGÓRNA 8

tel. 813-22-86

- ewidencja VAT
- ewidencja ryczałtu
- księgi przychodów i rozchodów
- rozliczenia podatkowe
- rozliczenia ZUS
- księgowość w zakładach pracy chronionej
- prowadzenie pełnej księgowości

Czynne w godzinach 17.00 - 19.00

akumulatory

szeroka gama do wszystkich typów samochodów
i maszyn rolniczych, najlepszych producentów:

HELITOR, CENTRA, EXIDE, BOSCH, HOPPECKE

MOSINA

UL. POZNAŃSKA 5 (w podwórzu)

pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-13.00

tel. komórkowy: 0-602-677-486

ponadto:

bezpłatny montaż, kontrola układu ładowania
oraz komputerowa ocena akumulatora

Jesteśmy z Państwem już od 6 lat!

OKNA

Z PCV

ROLETY ZEWNĘTRZNE

RATY DEPAW RATY

62-040 Puszczykowo

ul. Poznańska 73

tel./fax (0-61) 813-39-86

»Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie«

Lekarz stomatolog Danuta SŁODKOWSKA

zaprasza do swego gabinetu
od poniedziałku do czwartku
od godziny 16

MOSINA, UL. JARZYNOWA 11
(od Leszczyńskiej w bok)

☎ 813-61-16



- kompleksowe leczenie stomatologiczne
- profilaktyka przeciwpłytkowa
- lakierowanie zębów
- laseroterapia (paradontoza)
- protezy szkieletowe (klamrowe i bezklamrowe)
- protezy całkowite - także natychmiastowe
- korony i mostki porcelanowe

RENTGEN STOMATOLOGICZNY

MATERIAŁY BUDOWLANE EM

CEMENT
WAPNO
GIPS
TYNKI
FUGI
KLEJE

CEGLY
PUSTAKI
SZCZELINOWE
KRATÓWKA
SIPOREX
KLINKIER

DACHÓWKA
CERAMICZNA
OKAPINKI
STYROPIAN
WEŁNA
MINERALNA

SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

M.E. DERA

KROSINKO, ul. Wiejska 3
62-050 MOSINA

tel. (0-61) 813-63-77

tel./fax (0-61) 813-63-81

czynne od 8 do 17, w soboty od 8 do 13

SKŁAD OPAŁU "RAMPA"

przy stacji w Puszczykówku
oferuje:

węgiel

kostka, orzech

koks, miął

drewno opałowe

usługi transportowe

**SPRAWDŹ
NASZE CENY**

tel. 863-64-76

813-33-41

lek. med. Antonina Zięba

SPECJALISTA PSYCHIATRA

(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

★ ★ ★

lek. med. Albin Zięba

SPECJALISTA PEDIATRA

Przyjęcia 16.00-17.00

Wizyty domowe 7.00-8.00 i po 14.00

★ ★ ★

PUSZCZYKOWO

UL. SŁONECZNA 7

☎ 813 31 47

NAPRAWA PRALEK

automatycznych
wirnikowych
wirówek do bielizny
oraz chłodziarek domowych



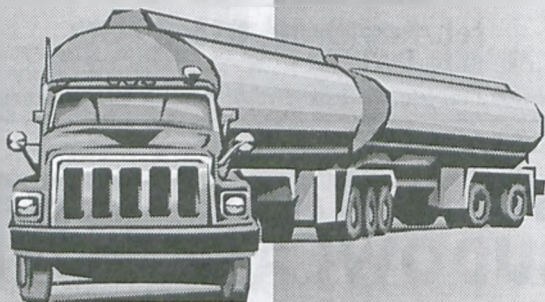
**Sylwester
Lange**

Mosina, ul. Słoneczna 17, tel. 8132505

FIRMA L&I s.c.

oferuje:

części i akcesoria
do maszyn rolniczych,
samochodów dostawczych
i ciężarowych



Mosina, ul. Długa 3
(boczna od Leszczyńskiej)
tel. 0 90 628 350

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

POLECA:

- MATERIAŁY BUDOWLANE, OCIEPLENIOWE, STYROPIAN
- STOLARKE OKIENNA, DRZWIOWA,
- RYNNY (Marley, Wawin, Ogee), POKRYCIA DACHOWE,
- KOSTKĘ BRUKOWĄ,
- ART. ELEKTRYCZNE,
- GRZEJNIKI c.o. (drabinkowe, konwektorowe, aluminiowe)
- PŁYTKI OPCZNO
- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE
- WYROBY FIRMY ATLAS

CZYNNE CODZIENNIE OD 8 DO 17
W SOBOTY OD 8 DO 13

Sprzedaż na raty - bez żyrantów

CENY KONKURENCYJNE

Układanie kostki brukowej
SYSTEMY ODWODNIEN

KROSINKO k. Mosiny
ul. Wiejska 35
tel. 813-64-08
(0-602) 375-410

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Mosina, ul. Leszczyńska 64



LARYNGOLOG

lek. med. Jacek Gracz, specjalista laryngolog
wtorki 17.30-18.30, piątki 17.30-18.30

INTERNISTA I REUMATOLOG EKG

lek. med. Zbigniew Nelke
specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii
poniedziałki 16.00-17.00
czwartki 16.00-17.00

CHIRURG

lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz
specjalista chirurgii ogólnej
wtorki 16.00-17.00, piątki 16.00-17.00

Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przelyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka
żółciowego, trzustki, odbytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych,
owrzodzeń żylakowych, urazów kończyn

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych,
ciał obcych, wrastających paznokci

BEZPŁATNA WYMIANA OLEJU!



Motor Oils

Mobil®



Serwis olejowy:

samochody osobowe, dostawcze oraz TIR

Filtry powietrza, oleju,
klocki hamulcowe LUCAS,
tarcze hamulcowe,
amortyzatory BOGE, SACHS
WYMIANA NA MIEJSCU!

TANIE OLEJE LUZEM!

LUX 10, SUPEROL, HYDROL, HIPOL

AKUMULATORY



Fiat 126p	34 Ah - 98 zł, 36 Ah - 106 zł, 40 Ah - 115 zł
Fiat 125p, Polonez	44 Ah - 120 zł, 55 Ah - 155 zł
Audi, VW Diesel	61 Ah - 175 zł, 72 Ah - 225 zł, 92 Ah - 245 zł

2 LATA GWARANCJI, PEŁEN SERWIS !!!

PRZY ZAKUPIE
BEZPŁATNA KONTROLA UKŁADU ŁADOWANIA

MOSINA, ul. Krasickiego 2, tel. 813-25-24

NOWOCZESNE SYSTEMY WOD. KAN. C.O.
HURTOWNIA
MATERIAŁÓW INSTALACYJNYCH

ZAKŁAD WIELOBRANŻOWY

62-050 MOSINA
 ul. Poziomkowa 13

Tel. 81-36-375
 Fax 81-33-094

Przewidziane upusty dla naszych Klientów

Przy większym zakupie transport - GRATIS !



PHU **IRJAZA**
HURTOWNIA MATERIAŁÓW
INSTALACYJNO-WODOCIĄGOWYCH
WOD-KAN., C.O., GAZ.

oferuje

- Złącza zaciskowe do rur P.E.
- Rury polietylowe do wody
- Zawory kulowe do wody i gazu
- Pompy obiegowe „LFP” Leszno (w całej gamie)
- Rury i kształtki PCV - kan. od Ø50 do Ø315
- Grzejniki aluminiowe (Pilzno)
- Instalacje PVC i CPVC (GENORA) klejone
- Instalacje P.P. zgrzewane
- Zgrzewarki - sprzedaż i wypożyczenie
- Rynny PCV i kompletne orynnowanie
- Całą gamę instalacji

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
 „IRJAZA” Import-Export ● Irena Zawartowska
 Drużyna 40 ● 62-053 Pecna ● (0-61) 813-26-13

HURTOWNIA

- ☛ płyty wiórowe laminowane
- cięcie na wymiar
- ☛ boazerię świerkową, sosnową
- ☛ listwy wykończeniowe
- ☛ osłony grzejnikowe
- ☛ płotki ogrodzeniowe

Puszczykówko, ul. Słowackiego 8
 (boczna od ul. Fiedlera)
 tel. 0-602 286-328,
 tel. grzecz. 813-39-27

Przyjmujemy uczniów

SPECJALISTA
DERMATOLOG

Lek. med. Alfred Hess

MOSINA, ul. Sowińska 75

(Szkoła Podstawowa Nr 2) tel. 813-29-21

Przyjmuje: **Czwartki** godz. 16 - 17

Tel. dom. - Poznań (0-61) 823-01-63

LECZENIE:

Trądziku młodzieńczego i różowatego
 Owrzodzeń podudzi, łuszczycy i grzybicy skóry i paznokci
 Chorób włosów (wypadanie, rozdawanie, przetłuszczanie,
 łupież, łysienie plackowate)
 Chorób alergicznych skóry
 Uczuleń na detergenty itp. oraz wyprysku skóry rąk
 (egzemy), chorób rumieniowych, ropnych i innych

USUWANIE:

Brodawek zwykłych (kurzajek)
 Brodawek łojotokowych (typu starczego)
 Brodawek płaskich (młodzieńczych)

BETONIARNIA
PRODUKCJA
SPRZEDAŻ

bloczki betonowe, **USŁUGI**
 nadproża, krawężniki,
 płytki chodnikowe
 masa betoniarska z wężła
 cegła pełna z rozbiórki
 prace ziemne - wykopy
 transport ciężarowy i dźwigowy

KROSNO-MOSINA
 ul. Leśna 20. tel. 0-601764365

FOLIOS PAK

Zakład Produkcyjno-Handlowy

MOSINA, UL. FARBIARSKA 30

(na terenie spółdzielni „Barwa”)

tel./fax 813-63-79, 813-23-63

POLEGA:

- ➔ worki foliowe
- ➔ reklamówki
- ➔ naczynia jednorazowe
- ➔ torebki papierowe
- ➔ papier pakowy, toaletowy
- ➔ worki na śmieci
- ➔ ceny, cenniki itp.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku
 od 8 do 16, w soboty od 8 do 12

STUDIO I FOTOLABORATORIUM 50 LAT TRADYCJI

FOTO Plastyka

M.M. Rybczyńscy, Mosina, ul. Szosa Poznańska 2

tel. (0-61) 813-28-34, tel. kom. 0 602 361572

ZAPRASZAMY DO NASZEGO STUDIA. POLECAMY:

- ślubne sesje zdjęciowe, portrety, zdjęcia komunijne i plenerowe, reportaże w urzędzie i Kościele, zdjęcia grupowe,
- fotografie paszportowe 4x5, legitymacyjne - 3 minuty,
- zdjęcia prasowe, techniczne, reklamowe do folderów - proponujemy dalszą obróbkę cyfrową i przygotowanie do druku.

W NASZYM LABORATORIUM:

- zdjęcia z Twoich filmów w 1 godzinę, albumy gratis,
- powiększenia - duże formaty w 24 godziny,
- odnawianie starych zdjęć, reprodukcje.

Pracujemy na materiałach firmy Kodak (mat i polyski)



OFERUJEMY SPRZĘT FOTO:

- aparaty - 20 modeli,
- ramki - 50 wzorów,
- lornetki, dyktafony,
- albumy, filmy, baterie,
- kasety audio i video.

NASZE PUNKTY PRZYJĘĆ:

MOSINA Rynek

sklep A.W. z art. malarskimi

PUSZCZYKÓWKO Dworzec

Zakł. fryzjerski vis a vis lodów

Serdecznie zapraszamy

M.M. Rybczyńscy

MOSIŃSKI SALONIK MEBLOWY

RELAX

Mosina, ul. Dembowskiego

oferuje

**SPRZEDAŻ GOTÓWKOWĄ
I NA RATY**

kompletu wypoczynkowe

zestawy kuchenne

amerykanki 1-2 osobowe

sofy

narożniki

supialnie

GODZINY OTWARCIA: od 10 do 18, soboty od 9 do 13
Telefon: 813-63-76

RADIO TAXI CLUB

- taxi osobowe
- taxi bagażowe
- pomoc drogowa
- imprezy okolicznościowe



Drugi numer tel. 830-09-61

Z TYM KUPONEM



OTRZYMASZ **20% zniżki**
I KARTĘ STAŁEGO KLIENTA



„MA-STER”

KPT. MAREK MALCHER

MOSIŃSKIE BIURO PODRÓŻY

Mosina, ul. Kilińskiego 1a

tel./fax 8-136-293

OFERUJE:

- wycieczki zagraniczne i krajowe,
- wycieczki szkolne i wczasy,

ORGANIZUJE:

- kolonie i obozy sportowe
w kraju i za granicą,

A TAKŻE:

- sprzedaż katalogową renomowanych
tour-operatorów
- bilety autobusowe i lotnicze
do wszystkich krajów świata

**ATRAKCYJNE W CZASY
NAD MORZEM**